Nr 87. Kraków, 18 Kwietnia — Środa. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy z pieniędzmi** i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 17 kwietnia.

Z przykrością przychodzi stwierdzić, że nota okólna turecka z d. 9 b. m., którą podaliśmy wczoraj, góruje poczuciem godności, pojęciem prawa i rozumem politycznym nad aktami spisanemi i podpisanemi przez mocarstwa Europy d. 31 marca pod nazwą „protokółu londyńskiego."

W nocie tej nie ma wybiegów, nie ma wątpliwości, słabości i sprzeczności; jest ona jasną, stanowczą, a ci, którzy ją pisali, nie potrzebowali dołączać do niej zastrzeżeń i deklaracyj. Wypowiada ona wszystko, co powiedzieć chciała lub musiała, a z niezwykłą w dzisiejszych czasach godnością odpiera to, co w dokumentach londyńskich było ubliżającem dla Turcyi, jako państwa niepodległego i przez Europę za niepodległe uznanego. Wywody noty tureckiej ze stanowiska prawnego, państwowego i międzynarodowego — słuszność nakazuje to wyznać — są niezbite. Rozumowania o niezawisłości państwa, o niemięszaniu się obcych w wewnętrzne sprawy, o orzekaniu o trzecim w jego nieobecności, o traktacie paryskim, oparte są na zdrowych podstawach i odpowiadają najwznioślejszym pojęciom prawnym. Doczekaliśmy się zatem mahometańskiego wykładu prawa międzynarodowego, pouczającego chrześciańską Europę o jego zapoznanych przez nią zasadach. Niemniej uderzającą jest szlachetna duma, z jaką Porta odpiera deklaracyę hr. Szuwałowa, wobec pokory, z jaką Europa ją przyjęła. Ile razy protokół chce obłudnie zakryć upokorzenie Turcyi a pośrednio mocarstw, tyle razy nota śmiało zrywa maskę z protokółu i niekorzysta z sofizmatów europejskich, aby niemi zasłonić się. Protokół pod wstydliwą formą „czuwania nad reformami za pośrednictwem reprezentantów i ajentów" uświęca nieśmiało prawo mieszania się w wewnętrzne sprawy Turcyi; nota odsłania tę słabość i tę słabą stronę postępowania Europy, a Porta pamiętna zapewne ostatniej epoki dziejów Polski, zastrzega się przeciw owemu fatalnemu „czuwaniu," prowadzącemu do zniweczenia niezależności państwowej.

Słowem, nota turecka jest nauką daną Europie. Słabą jej stroną pozostanie na zawsze obłudne, na fałszu oparte odwołanie się i zasłonięcie się konstytucyą. Ta chęć zaimponowania Europie blichtrem parlamentaryzmu, może być złośliwym dowcipem, ale nie jest poważnym argumentem. Chcieć wmówić w innych to, w co się samemu nie wierzy, jest szalbierstwem a Turcya prawiąca o dobrodziejstwach konstytucyi, zarówno niegodną odgrywa rolę, jak Europa udająca, że wierzy, iż w obecnych zawikłaniach idzie o los chrześcian. Odwołanie się na konstytucyę odkrywa właśnie ujemne strony polityczne Turcyi i stawia żywo przed oczami jej dawne i ciężkie grzechy. Turcya nie chciała, czy nie mogła nigdy szczerze i odważnie, pomimo oznak czasu, uznać indywidualności narodowej plemion słowiańskich; nie chciała pod tym względem zajrzeć prawdzie ani przyszłości w oczy, i uczynić zadosyć sprawiedliwości: żyła z dnia na dzień, a nie umiejąc, nie mogąc, czy nie chcąc zadośćuczynić prawom narodowym ludów słowiańskich, utwierdziła przewagę wpływu rosyjskiego, i zarówno z Rosyą powoli, ale systematycznie przygotowywała drogi dla tej przewagi i dzisiejszych groźnych wypadków. Gdyby zamiast blichtru konstytucyi, zamiast krotofili liberalizmu europejskiego, odegranej w Stambule, Turcya mądrą polityką stanęła była na gruncie autonomii i samorządu prowincyj słowiańskich; może wobec Rosyi, nie stojącej wewnątrz na tym gruncie i pomiatającej zasadą indywidualności narodowych, mogła była w części zażegnać burzę i ubezwładnić działanie owych panslawistycznych komitetów, którym tak śmiało i wręcz nota przypisuje świeżo zaszłe nieporządki.

Jeżeli islam nagiął się do komedyi konstytucyjnej, czyż nie korzystniej było dla niego pogodzić się z prawdą narodowych i autonomicznych instytucyj? Nie na samej Turcyi ciąży wina zapoznania położenia rzeczy. Europa, która od tak dawna zajmuje się sprawą wschodnią, nigdy szczerze nie pomyślała o prawach narodowych ludów słowiańskich, a tem samem przygotowywała bujny grunt dla pięknie brzmiących frazesów polityki rosyjskiej. Znaczna część tego zarzutu przypada w udziale Austryi, która przez pół wieku zapoznając sprawę słowiańską, jej polityczną i jeograficzną dla siebie ważność, do tego dzisiaj doszła, że ani przeciw, ani za sprawę Słowian stanąć nie śmie i nie może. Zapoznanie sprawy słowiańskiej jest i pozostanie głównym grzechem ciążącym nad sytuacyą i stało się przyczyną obecnego stanu rzeczy i powodem wytworzenia groźnego dla wszystkich, na rzecz Rosyi położenia.

Najprzykrzejsze budzi na przyszłość obawy, dalsze ciągłe i wszechstronne zapoznawanie tej sprawy i tej prawdy. Ani Europa, ani Turcya, ani Rosya nie stanęły dotąd na gruncie autonomii szczepów słowiańskich, jedynie słusznym, jedynie rozstrzygającym. Nie idzie dotąd o prawa narodowe Słowian, idzie o walkę między powyższemi czynnikami. Słowianie bacznie i roztropnie winni nad tem się zastanowić. W rozmowie z posłem włoskim p. Nigrą, którą poniżej podajemy, cesarz Aleksander rzekł, iż „z umysłu używa wyrazu **chrześcianie** na Wschodzie, a nie **Słowianie**, albowiem idzie więcej o sprawę ludzkości, niż o sprawę narodową lub plemienną. „To zaparcie się zasady narodowej, to zaparcie się myśli słowiańskiej — jakby z grzeczności dla Europy — równie jak zapoznanie przez Europę sprawy słowiańskiej, opłakane pociągnąć może za sobą skutki i doprowadzić na Wschodzie do wyłącznego panowania Rosyi, do centralizacyi rosyjskiej, wywołanej udaną i wygodną względnością dla zaślepionej i bezradnej Europy. Jest to pięta Achillesowa zarówno położenia jak streszczającej je obecnie noty tureckiej, która w zapoznaniu powyższych prawd i w roznamiętnieniu odmawia uznania Bułgarom, ich narodowej indywidualności i w pożałowania godny sposób prostuje wyrażenie protokółu „Bułgarya" słowami: „okolice przez Bułgarów zamieszkałe".

Zastanawiając się nad protokółem londyńskim, zauważyliśmy, iż odrzucenie lub przyjęcie go stwarzało dla Turcyi to samo położenie i te same niebezpieczeństwa. Porta obrała odpowiedniejszą swej godności i położeniu finansowemu drogę i notą okólną z d. 9 b. m. odrzuciła protokół, zamknęła usta Europie i zmusiła Rosyę do rozpoczęcia wojny lub narażenia się na następstwa zewnętrzne i wewnętrzne nowego, ale srogiego upokorzenia. Protokół i nota prowadzą zatem do wojny, lecz nie ma w nich żywiołu do rozwiązania sprawy wschodniej.

Nie podobna zaprzeczyć, że pomimo swej stanowczości, nota turecka jest spokojną: niema w niej przechwałek, jest raczej rezygnacya fatalizmu. Nie jest to akt rozpaczy, ale konieczności, świadczący na korzyść postępowania Turcyi w porównaniu z postępowaniem Europy. Wyższość tę przychodzi nam przyznać Turcyi, dla tego może, iż pozostała więcej machometańską, niż Europa chrześciańską.

Marszałek Arcyksiążę **Albrecht**, naczelny inspektor wojsk austryackich, obchodzi jutro 40-letni jubileusz swojej służby wojskowej. Lubo program obchodu głównie polega na uroczystościach wojskowych, wszelako zarówno stanowisko Arcyksięcia, jak i znaczenie jego stopnia militarnego nadaje temu obchodowi cechę ogólniejszą i przestronniejszy zakreśla mu obszar, niż sfer jedynie wojskowych. Z losami bowiem armii austryackiej, którą naczelny jej inspektor, że tak powiemy, wychował i wypielęgnował, wiążą się losy całej monarchii, gdy, jak najświeższe przekonywają dzieje, a i w dawnych nie zbywa na przykładach, oręż, jako *ultima ratio*, rozstrzyga w najważniejszych kwestyach politycznych. Powiedział pewien poeta przed półwiekiem, że wojny nie będzie, bo Rothschild nie chce dać pieniędzy, a był to już plagiat owego wodza, co zawołał, iż trojga rzeczy potrzeba, chcąc prowadzić wojnę, to jest, pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy. Ale powiedział niedawno pewien polityk, iż prowadząc rozumną politykę, można mieć zawsze pieniądze. Wreszcie w naszych czasach militarnej przewagi, przekonano się, iż mając wyborną armię, można prowadzić politykę, jaką się chce prowadzić, bo pod naciskiem armii dyktuje się prawa innym.

Tak więc armia liczna i dobrze wyćwiczona jest dziś główną podstawą siły państwa, a dopóki system militarny nie zostanie innym zastąpiony, zdanie to utrzymywać się będzie. Dla tego też w większej liczbie państw główna uwaga i ogromna część dochodów państwa zwracane są na urządzenie armii. System ten od początków tego wieku coraz więcej jest wydoskonalany. Poszła za nim i Austrya, lecz stare i zadawniałe urządzenia, szczególniej w armii, długo jeszcze przeważały, pomimo reform projektowanych i poniekąd w życie wprowadzanych. Dopiero Arcyks. Albrecht popchnął armię austryacką na nowe tory, wskazał jej zakres zgodniejszy z umiejętnością i wymagający potrzeby tych nauk, które dawniej nie miały nic wspólnego z życiem żołnierskiem. Od zaprowadzenia służby jednorocznych ochotników wzmógł się w najniższych nawet stopniach wojskowych żywioł inteligencyi, a nowsze pokolenie oficerów nie uważając już służby wojskowej za sposobność przepędzenia pierwszych lat młodości bezczynnie i usunięcia się potem z niej ze stopniem zaszczytniejszym, przekonało się nie tylko o wielkiej odpowiedzialności, ale i o uciążliwem, wymagającem wielkiej pracy zarówno umysłowej jak fizycznej, zadania zawodu wojskowego. Zmianę tę winna będzie armia austryacka Arcyks. Albrechtowi.

Zaprowadzenie wszelkiego rodzaju ulepszeń pod względem administracyi wojskowej, uzbrojenia, szkół, zakładów zabezpieczających los wdów i sierot po wojskowych — a w tym ostatnim celu Arcyks. Albrecht nie skąpił szczodrobliwej ręki — oraz mnóstwo wielu istytucyj korzystnych i mnóstwo reform w zakresie wojskowości, jego jest w znacznej części dziełem, lub pod jego powstały kierunkiem, znajdował on bowiem u Monarchy zawsze chętne do poparcia planów swoich słowo.

Zmysł ładu i organizacyi, ogarniający zarówno ogół, jak szczegółów nie pomijający, daje się wszędzie dostrzegać, gdzie dosięga oko lub kierownicza ręka Arcyks. Albrechta, tak w armii, jak w zarządzie rozległych dóbr i fabryk położonych w wielkiej części w zachodnich okolicach Galicyi. Tam łatwo przekonać się po wzorowych urządzeniach, jak i wykonywaniu ich skrzętnem, iż kieruje wszystkiem ręka nawykła do władzy i że ten tylko znaleść może ścisłych wykonawców, kto umie wydawać rozkazy.

O znaczeniu politycznego wpływu Arcyks. Albrechta nie łatwo powiedzieć stosowne słowo, lubo liczne misye, które spełniał do dworów zagranicznych, mogłyby nastręczyć obfity do uwag materyał a pogłoski o pewnych kierunkach jego politycznych poglądów naznaczają mu stanowisko bardzo wybitne. Ale Arcyksiążę Albrecht wiernym musiał być wykonawcą woli swego Monarchy i ściśle stosować się do danych sobie wskazówek, skoro używa u dworu wielkiej powagi, a gdy konstytucyjność Cesarza Franciszka Józefa objawiała się nieprzerwanie we wszystkich sprawach publicznych, niemożna więc przypuścić, aby Arcyks. Albrecht działał wbrew polityce, jakiej się trzyma rząd austro-węgierski. Może militarny charakter i urząd naczelnego inspektora wojsk mniej nadają się do sztuczek dyplomatycznych, ale niezawodnie przewodniczy misyom Arcyksięcia głównie i przedewszystkiem myśl potęgi Austryi, dla której wszystkie inne względy mniejszą mają u niego wagę. Komu zatem zależy na bezpieczeństwie i potędze monarchii Habsburgów, przyłączy się szczerze do życzeń, jakie jutro składanemi będą dostojnemu jubilatowi. Zapisać się też godzi, że kraj nasz przez reprezentantów swoich zawsze wspierał skutecznie w Radzie państwa interesa militarne monarchii, temi samemi kierując się pobudkami, co Arcyks. Albrecht, to jest, chęcią uczynienia Austryi silną i potężną.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 16 kwietnia.

○. Donoszono wam dawniej, że w połowie tego miesiąca ma się odbyć zjazd posłów w naszem mieście. Zjazd ten wyszedł z inicyatywy nowo i po raz pierwszy wybranych posłów: hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i Alfonsa Czajkowskiego, pod skromnem bardzo hasłem porozumienia się co do rozebrania pomiędzy siebie spraw mających się traktować na sejmie. Zwołujący zjazd utrzymywali, że wobec powszechnej opinii domagającej się od posłów specyalnych wiadomości, należałoby, aby każdy z posłów obrał sobie pewien specyalny dział i temu poświęcił swą pracę. Ponieważ posłowie starsi mieli już sposobność wyboru tego dokonać, przeto zawezwano li tylko szczupłe grono nowo wchodzących posłów do porozumienia.

Zaproszenia o ile mi też wiadomo, były niezbyt liczne i w zjeździe wzięło udział wszystkiego 15 posłów, z których część trzecia pochodziła z zachodniej strony kraju.

Jakiekolwiek były motywa zwołujących zjazd, zdaje się jednak pewnem, że przystępowali oni bez pewnego z góry obmyślanego planu do porozumienia w sprawach krajowych, w tej nadziei, że wczesne wypowiedzenie zdań w przedmiotach kraj najbliżej obchodzących, przyczynić się powinno do łatwiejszego wyrównania pojęć.

Dyskusya na samym zjeździe ograniczyła się na sprawach czysto miejscowej natury, wykluczono wszelkie sprawy polityczne, stosunku do monarchii i chciano pozostać wyłącznie na polu praktycznych prac sejmowych. Natomiast długie i obszerne toczyły się rozprawy nad wnioskiem Dunajewskiego. Rozprawy nad tym przedmiotem wykazały, że z wyjątkiem trzech posłów wszyscy obecni są przeciwni zaprowadzeniu gminy zbiorowej, uważając ją za nieodpowiednią dla stosunków szczególniej wschodniej Galicyi. Podnoszono przy tej sposobności, że tutaj głównie praca w Radzie i Wydziale powiatowym przyczyniła się do polepszenia stosunków dworów z gromadami; że w gminie zbiorowej jako na małem terytoryum, interesa sprzeczne obu żywiołów zanadto żywo się objawią i muszą wywołać starcie, któregoby właśnie należało unikać. Przeciwnie zdaniem osób, które w tem zebraniu brały udział, powiat nasz jest jeszcze dość zbliżony do gminy, aby znał miejscowe potrzeby, a jednak dość wielki, aby w nim zacierały się egoistyczne dążenia i dla tego uważają oni za właściwsze rozwój samorządu oprzeć na wzmocnieniu powiatu, któremuby należało przekazać te przedmioty działalności gmin, jakich one wykonać nie są w stanie (policya miejscowa).

W tym duchu wyrażono tu zdanie, aby na razie nie znosić obszarów dworskich, ale rozszerzać stopniowo działalność powiatu, udzielając mu prawa egzekutywy, oddając mu kontrolę nad gminami. Przytem jednak obszary dworskie miałyby przejąć niektóre wydatki obecnie ponoszone przez same gminy; np. przyczyniać się do utrzymywania aresztu itp. czynności mających wspólny charakter.

Przedewszystkiem należy pamiętać, że posłowie biorący udział w zjeździe, uważają reformę naszych stosunków za potrzebną i konieczną, czem się stanowczo odróżniają od tej części posłów, która reformy nie chce i broni zawzięcie obecnego ustroju, a raczej obecnej bezczynności naszej autonomii. Kilku posłów z zachodniej Galicyi, którzy byli obecni na tem zebraniu, przyrzekli przedstawić na zjeździe posłów w Krakowie te zarzuty przeciw gminie zbiorowej, jakie tu były wypowiedziane ze stanowiska tutejszych miejscowych stosunków. W ten sposób kto wie czy nie zostanie zawiązana nić do porozumienia ogólniejszego posłów, dążących do poprawy samorządu.

Na zebraniu powierzono trzem z pomiędzy obecnych posłów wygotowanie zasad ogólnych reformy w duchu w jakim większość obecnych wyraziła swe zapatrywanie, a skoro ten referat będzie gotowy, zastąpi zwołanie liczniejszego zebrania, celem odbycia narad w tym przedmiocie. Byłoby bardzo pożądane, aby to zebranie mogło poprzedzić znacznie zebranie sejmu, gdyż w ten sposób działalność obrad o wiele byłaby ułatwioną.

Wiedeń 16 kwietnia.

○ Zostawiamy innym zabawkę, nie tak bardzo niewinną, bo wiodącą targi pieniężne na manowce, zabawkę puszczania jeszcze teraz bąków pokojowych, powtarzania bajek o medyacyach to w Stambule, to w Petersburgu. W takowe ani w ich wartość niewierzymy, choćby jak to czyni *Presse*, chciano się zasłonić powagą ambasadorów. Wszystko to nieodwróci wojny, chyba gdyby Austrya i Anglia, lub Austrya sama oświadczyła w Petersburgu, iż nie pozwala wydać wojny państwu tureckiemu, a ponieważ oświadczenie takie jest niemożebnem, gdyż nie dopuści go ks. Bismark, pragnący wojny wschodniej, przeto zamiast dzielić ostatnie złudzenia fanatyków pokojowych, wolimy ciągle zwracać uwagę w stronę, która nas najbardziej obchodzi i dotyczy, t. j. w stronę prawdopodobnego zachowania się Austryi w ciągu wojny rosyjsko-tureckiej. W tej mierze obstajemy przy wczorajszych naszych rozumowaniach. Austrya pozostanie neutralną, ale nie bezwzględnie, nie wśród wszystkich ewentualności, zgoła zachowanie się Austryi zależeć będzie od wypadków. Zawsze wychodzić trzeba z założenia niemylnego, że **zwycięstwa** Rosyi mogą odegrać tę samą rolę, co **klęski** Serbii. Gdyby — co nie należy do rzeczy niemożebnych — Serbia pomimo zawartego z Turcyą pokoju, powtórnie wyruszyła w pole, hasło okupacyi jednej lub dwóch prowincyj tureckich przez wojska austryackie miałoby wielu zwolenników i szybsze mogłoby zyskać urzeczywistnienie, aniżeli to odpowiadać może widokom i zamiarom tutejszych czynników decydujących. Zasługuje na uwagę, że pisma węgierskie już igrają pomysłem okupacyi i już wymieniają jenerała hr. Szaparego (naturalnie Węgra), jako tego, któryby pierwszy wkroczył do Bośni, gdyby sytuacya wymagała kroku podobnego.

Kraków 17 kwietnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 16 kwietnia*). Przewodniczący prezydent miasta Dr **Zyblikiewicz**, radców miejskich obecnych 36.

Prezydujący oznajmia, że projekt ustawy budowniczej został już przez komisyę rozpoznany i będzie wkrótce radcom rozdany. Aby projekt ten mógł być i przez pełną Radę należycie zbadany, proponuje przewodniczący następujący proceder przy jego uchwalaniu: Wszystkie poprawki i dodatki uczynione na pierwszem posiedzeniu, będą bez rozpraw odesłane do komisyi dla bliższego rozpoznania, która na następnem posiedzeniu przedstawi wnioski co do ich przyjęcia lub odrzucenia. Na tem posiedzeniu nastąpi zarazem stanowcze uchwalenie całej ustawy budowniczej.

R. m. Dr **Majer**, **Chęciński**, **Rzewuski** i **Fink** przemawiają w poparciu tego wniosku poczem takowy zostaje przez Radę przyjęty.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor budownictwa **Moraczewski** oferty na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie nowej rzezalni na Grzegórzkach, a w szczególności trzech budynków tj. rzezalni dla bydła i trzody oraz domu administracyjnego. Pierwsze z pomienionych robót, których koszt wyniesie około 9,300 złr. poruczono pp. Ertlowi i Latkowskiemu ostatnie zaś obliczone na sumę około 6,200 złr. poruczono p. S. Saaremu.

Następnie przedstawił dyrektor budownictwa imieniem komisyi uporządkowania miasta, plan szkoły miejskiej stanąć mającej na Kleparzu na gruncie realności nabytej od p. Janigi. Budynek dwupiętrowy mieścić będzie w sobie trzy klasy dla chłopców i trzy klasy dla dziewcząt, salę dla gimnastyki i mieszkanie dyrektora. Koszta budowy obliczone zostały na 40,000 złr. Projekt budownictwa został w całości przyjęty.

Zarazem zatwierdzono oferty przedsiębiorców na wykonanie robót i dostawę materyałów do budowy tej szkoły. I tak poruczono dostawę: cegły p. A. Schönowi po 22 złr. 1-go, a po 19 złr. 50 c. 2-go gatunku za 1,000 sztuk; kamienia łamanego i gaszonego wapna pp. Libanowi i Emilewiczowi, mianowicie kamienia po 2 złr. 20 c., wapna gaszonego po 3 złr. 78 za metr sześcienny. Roboty murarskie bez dostawy materyałów obliczone na 8,400 złr. poruczono pp. Latkowskiemu i Ertlowi; roboty ciesielskie zaś wraz z dostawą materyałów p. S. Saaremu. Koszt tych ostatnich wyniesie około 4,400 złr.

R. m. **Tarasiewicz** odczytał sprawozdanie sekcyi skarbowej o rewizyi kasy miejskiej odbytej dnia 10 stycznia b. r., które przyjęto do wiadomości. Przy tej sposobności oznajmił prezydujący, że już później były dwie rewizye kasy miejskiej.

Następnie przedstawił tenże sprawozdawca wniosek, aby Rada wezwała prezydenta o rozpoczęcie budowy jeszcze w tym roku pawilonu ratuszowego a to dla lepszego pomieszczenia kasy miejskiej. Gdyby zaś budownictwo z powodu innych budowli nie miało czasu wypracować planu, natedy proponuje sekcya, aby poruczyć tę robotę prywatnemu budownicznemu za osobnem wynagrodzeniem.

Prezydujący wyjaśnia, że wprzód musi być wypracowany program budowy, dlatego żądaniu sekcyi w tym roku zadość stać się nie może.

R. m. **Friedlein** zwraca uwagę, że budowa ta zostaje w związku z innemi budowami. Mianowicie trzeba będzie wprzód usunąć skład rozmaitych materyałów znajdujący się obecnie w podworcu ratuszowym, a to może nastąpić dopiero po wybudowaniu koszar dla straży pożarnej. Dlatego radzi nie brać się tak spiesznie naraz do wszystkiego.

R. m. **Gwiazdomorski** zgadza się na odroczenie tej budowy, lecz żąda, aby już teraz pomieścić dogodniej kasę miejską.

Po objaśnieniu przez prezydującego, że staraniem jego będzie przenieść kasę do innego lokalu, sprawozdawca cofnął powyższy wniosek sekcyi skarbowej.

Adjunkt magistratu **Wojakowski** przedstawił wniosek sekcyi skarbowej, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem uczynionym przez r. m. Deichesa, co do zwracania 6% dodatku gminnego, jeżeli zostanie sprawdzonem, że mieszkanie było opróżnione. Wniosek ten bowiem był zbyteczny, gdyż tak, a nie inaczej postępuje urząd podatkowy, do którego ściąganie wspomnionego dodatku należy.

R. m. **Muczkowski** przedstawił w końcu imieniem sekcyi prawniczej projekt do ustawy względem zaprowadzenia opłaty od psów. Według § 1 tegoż projektu opłata ta ma wynosić po 4 złr. od każdego psa w obrębie miasta utrzymywanego.

R. m. Dr **Hoszowski** uważa tę opłatę za wysoką i propaguje, aby ją zniżyć do 2 złr. Tym sposobem ustawa ta przyjmie się prędzej i trwalej, a będzie mniej defraudacyj, przez co i władza będzie miała mniej do czynienia.

Popiera go w tym względzie r. m. **Rzewuski**.

R. m. **Zieleniewski** zwraca uwagę, że w obec panującej nędzy należy żywić biednych, a nie psów. Dlatego jest raczej za podwyższeniem opłaty do 6 złr. aniżeli za zniżeniem.

R. m. Dr **Warschauer** jest za wytępieniem całego rodu psiego i dlatego sprzeciwia się wnioskowi r. m. Dra Hoszowskiego co do zniżenia opłaty.

Ponieważ wysokość opłaty już była na jednem z poprzednich posiedzeń uchwaloną, przeto wnioski r. m. Dra Hoszowskiego i Zieleniewskiego upadły, a przyjęty został § 1 ustawy, według wniosku sekcyi.

Resztę paragrafów ustawy przyjęto *en bloc* z poprawką jedynie Dra Cyfrowicza wniesioną do paragrafu 3-go, aby obowiązek meldowania psów ciężył tylko na właścicielach domów i posiadaczach psów, a nie zarazem, jak w projekcie proponowano, na osobach w domu mieszkających.

Ustawa ta wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu jej przez sejm i sankcyonowaniu przez cesarza.

Koniec posiedzenia o godzinie trzy kwadranse na ósmą.

N. Pan przeniósł zastępcę komendanta przy krajowej komendzie żandarmeryi Nr 5 (w Galicyi) majora Karola **Bardotza** w stan spoczynku, a na jego miejsce mianował rotmistrza I klasy przy komendzie krajowej Nr. 14 Henryka **Johna**.

Wiedeń 15 kwietnia. Wspomnieliśmy wczoraj na innem miejscu, że organ półurzędowy *Bohemia* podał szczegóły o stanie dzieła ugody z Węgrami. Przytaczamy dziś ustęp ten w całości, powołują się bowiem na niego wszystkie dzienniki, jako na wiarogodnych informacyach oparty. Oto co pisze ten dziennik:

„Przedłożenie w sprawie bankowej i traktat celno-handlowy, oraz zostające z tym ostatnim w związku ustawy, będą wszystkie na raz i w każdym razie w miesiącu kwietniu równocześnie w parlamencie peszteńskim i wiedeńskim wniesione. Dotychczas zupełnie wykończone są następujące projekta: 1) związek celno-handlowy i 2) projekt ustawy odnoszącej się do wspólnych przedsiębiorstw. Związkowi celno-handlowemu brakuje wprawdzie jeszcze bardzo ważnego dodatku mianowicie taryfy celnej. Ta ostatnia może być parlamentom przedłożoną tylko łącznie z traktatem handlowym niemieckim. Gdyby się jednak układy z Niemcami zbyt długo przeciągły, natenczas wynaleziony będzie sposób, który nie naruszając interesów naszych w rokowaniach z zagranicą, umożliwi przecie podanie taryfy do wiadomości parlamentu. W kołach parlamentarnych w Austryi i w Węgrzech panuje przekonanie, że związku celno-handlowego nie można będzie uchwalić, nie poznawszy wpierw taryfy celnej. Rządy nie są skłonne wywierać w tej mierze nacisk na parlamenty, wszelako mniemają, że poszczególne części związku celno-handlowego mogą być bez taryfy wzięte pod obrady. Zwrócić tu wypada uwagę, że taryfa minimalna, tak jak wyszła z obrad obu ministerstw, jest już zupełnie ułożoną. Służy ona oczywiście rządowi za wskazówkę przy układach z państwami zagranicznemi. 3) Przedłożenie w sprawie bankowéj. Statut w teraźniejszéj swéj osnowie, jest rezultatem układów między obu rządami. Różnice istniejące jeszcze z bankiem nie tworzyły w ostatnich tygodniach przedmiotu tranzakcyi. Pełnomocnicy banku nie mieli żadnego w téj mierze polecenia; brali oni tylko udział w obradach szczegółowych. Rezultat tych narad przesłany został bankowi; oprócz tego oba rządy miały ponownie sposobność oświadczenia bankowi, że zamyślają wśród wszelkich okoliczności obstawać przy przepisach tego statutu. 4) Statut odnoszący się do hipoteczno-kredytowego oddziału banku. W tym atoli jeden punkt jest jeszcze nie załatwiony, mianowicie odnoszący się do sądownictwa. Kwestya ta jest jeszcze otwartą i toczą się w téj chwili o nią rokowania między obu ministerstwami sprawiedliwości. 5) Projekt odnoszący się do długu 80-milionowego. 6) Przedłożenie o podatku od cukru. 7) Przedłożenie o podatku od wódki i 8) projekt o restytucyi podatków konsumcyjnych.

Oto jest szereg zupełnie już do traktowania parlamentarnego gotowych projektów. Nie ma między niemi zapowiedzianych przedłożeń o cłach skarbowych, które w tej chwili są jeszcze w stadyum obrad, mianowicie co do cła do nafty dotychczas porozumienie nie nastąpiło. Co do innych ceł niema już kwestyi otwartej. Jeżeli między ogłoszonemi przedłożeniami nie ma ustawy o kwotach, chociaż przedmiot ten oba ministerstwa dawno załatwiły, nie jest ani zapomnienie ani zaniedbanie. Określenie kwoty i

projekt odnośny mający być przedłożonym parlamentom jest najzupełniej rzeczą deputacyj regnikolarnych. Przedłożenie parlamentowi tylko od nich wyjść może. Co się tyczy porządku, w jakim przedłożenia te pójść mają pod obrady, to sposób ich wniesienia już naprowadza na myśl, że naprzód wzięty będzie pod obrady statut bankowy jako najtrudniejszy i najwięcej sporny punkt ustaw ugodowych, a potem ustawa o podatku konsumcyjnym, o związku handlowo-celnym itd. Stopniowe załatwienie poszczególnych ustaw nie przeszkodzi oczywiście parlamentowi traktować wszystkie razem jako jednolitą całość i uchwalać każdą tylko w związku z całością i zawiśle od losu całości".

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła onegdaj ustawę z 28 marca r. b. o wyborze deputacyi z Rady państwa dla podjęcia rokowań z sejmem węgierskim o kwoty na sprawy wspólne. Ustawa ta w § 2 zawiera postanowienie, że Izba wyższa wyszle z swego grona 5, a Izba deputowanych 10 członków.

Włochy.

Większa część dzienników włoskich stara się obrócić w śmieszność ruch komunistyczny w Benewencie wybuchły, a świeżo jeszcze półurzędowa pruska *Nordd. allg. Ztg* usiłowała ze znaną bezczelnością, która przed żadnem nie cofa się kłamstwem, wiązać wspomniany ruch ze sprawą Kościoła katolickiego. O charakterze tego ruchu przekonywa najlepiej następujące pismo, znalezione przy osobie jednego z ujętych członków pobitej bandy, gdy przy innych znaleziono dość znaczne pieniądze w złocie. Przeszło 600 osób aresztowano dotąd, jako podejrzanych o spisek komunistyczny. Pismo wspomnione opiewa w formie programu podług rzymskiej korespondencyi z d. 12 kwietnia, do *Presse* przesłanej:

„Międzynarodowy Związek robotników, konfederacya rzymska i stowarzyszenie „Latium" propagandy socyalistycznej. Związek rzymski propagandy socyalistycznej przyjmuje ogólne statuta Związku międzynarodowego robotników za podstawę postępowania, które proletaryat musi przyjąć dla swego zupełnego wyswobodzenia i wnosi następujące zasady określające jego program rewolucyjny:

„Po pierwsze rzeczony Związek pragnie odłączyć wszystko nadnaturalne od węzłów życia, jak niemniej nie chce on ścierpieć jakiejkolwiek tyranii, czy to ludzkiej, czy boskiej. Z tem wszystkiem jednak nie chce on się w zasadach swoich przedstawiać wobec sumienia członków Związku. Oświadcza, że w związkach swoich tolerować będzie każdą religię, jaką członkowie wyznawać mogą. Zastrzega sobie wytępiać przesąd i wszelki błąd, przekonany będąc silnie, że rozwój umiejętności i oświaty u klasy robotniczej zatarłyby wszelką ideę nadnaturalności i religii, jaka się u wszystkich wyznań objawia. Ponieważ przyszła społeczność, której założenia podejmuje się Związek, może składać się tylko z sił produkcyjnych, z czego wynika zniknięcie konsumentów a nieproducentów, przeto Związek wzbrania stanowczo każdemu żyć w zbytku i spekulować na dobrą wiarę drugich. Co się tyczy własności osobistej, Związek oświadcza, z uwagi, że pierwotny zaród nędzy, pokory, niewolnictwa klas roboczych powstał właśnie z nagromadzenia skarbów w ręku małej liczby osób, dla tych więc pobudek emancypacya robotników nakazuje zniweczyć bezwzględnie te nagromadzone skarby. Gdy rzeczony Związek spostrzega również, że zbiorowa własność i ogólne pojęcie narzędzi pracy produkcyjnej stanowią jedyne środki do zupełnego wyswobodzenia proletaryatu, zatem bierze przed się, wszelkiemi moralnemi i materyalnemi siłami walczyć w celu zniweczenia osobistej własności a wzniesienia tryumfu i utrwalenia zbiorowości *(collectivism)*. Gdy Związek uznaje, że pod nazwą „państwo" kryje się pierwsza przyczyna niewolnictwa rodzaju ludzkiego i gdy państwo pod jakąbądź wystąpiłoby nazwą, niema zamiaru zniesienia dotychczasowych przywilejów finansowych i socyalnych, przeto oświadcza się za prawdziwą anarchią, za negacyą wszelkiej powagi, któraby się z góry na dół lub odwrotnie narzucała.

„Po odrzuceniu nadnaturalności, nieuznaniu państwa, idąc konsekwentnie, trzeba zniweczyć także familię „legalną", gdyż w przyszłości niemoże być żadnego innego spadku, prócz tego, który wynika z największej działalności około rozwoju wiedzy i przemysłu, i dlatego niemoże odtąd istnieć żaden inny węzeł, prócz wzajemnej pomocy, oraz naturalnej braterskiej miłości, jaką natura natchnęła człowieka. W logicznem przeto następstwie wolne połączenie mężczyzny i kobiety należy przenosić ponad wszelki związek socyalny, ponad wszelkie małżeństwo kościelne, a przeto Związek czuje się być spowodowanym oświadczyć, iż każde indywiduum męskie lub żeńskie posiada zupełne prawo łączenia się po woli swojej, bez czyjegobądź w jakikolwiek sposób wdania się w ten akt czysto osobisty. Gdy zaś zupełna sprawiedliwość musi być podstawą przyszłego społeczeństwa, przeto Związek uznaje, że połączenie takie polega na obustronnej miłości. Zresztą należy pragnąć, aby przyszłe społeczeństwo czuwało nad takiemi małżeństwami w ten sposób, aby prawa jednych lub drugich nie były narażone przez lekkomyślność jednej części. Związek stanowi, że mężczyzna i kobieta mają obowiązek pieczy nad swojemi dziećmi, co jednak musi się zawsze dziać pod dozorem społeczeństwa, a to tak długo, dopóki dzieci nie znajdą się w wieku, w którym przechodzą w stan dzieci społeczeństwa, wtedy bowiem odbierać mają wykształcenie w szkołach i zakładach i wyuczą się tych robót, do których uczują się powołanemi w głębi serca bez żadnego wpływu. Wszelka powaga rodziców nad dziećmi musi znaleść odprawę, gdyż dzieci stanowią tylko członków społeczeństwa, do którego należą z prawa i poczucia obowiązku. Pod temi zasadami Związek socyalistów rzymskich oświadcza, iż walczyć będzie w obronie przyszłego urządzenia socyalnego, tudzież że uznaje je za przyszły porządek społeczny, jak i za prawdziwą podporę moralności, równowagi i sprawiedliwości".

Sprawa wschodnia.

Podaliśmy w streszczeniu depeszę p. Nigry znajdującą się w *zielonej księdze* włoskiej a zdającą sprawę z rozmowy z Cesarzem Aleksandrem. Otrzymawszy tekst tej depeszy, powtarzamy ją dosłownie z powodu jej ważności w dzisiejszéj chwili, oraz dla tego, iż jest wyjątkowo zajmującą i odznacza się wśród dokumentów odnoszących się do sprawy wschodniej.

Petersburg 10 grudnia (28 listopada) 1876 r.
(odebrana 16 grudnia.)

Panie Ministrze!

Podczas posłuchania, które miałem wczoraj u Cesarza, JCMość mówił ze mną prawie wyłącznie o sprawie wschodniej, którą umysł jego szczególnie jest pierwsze depesze przesłane z Stambułu, po przybyciu tam margrabiego Salisbury, zrobiły na nim dobre wrażenie, że zatem nie stracił nadziei, iż nastąpić może porozumienie między mocarstwami w celu polepszenia w sposób skuteczny, praktyczny i trwały warunków bytu chrześcian na Wschodzie. Cesarz zauważył, że z umysłu użył wyrazu chrześcian na Wschodzie, a nie Słowian, dla tego, iż idzie tu więcej o sprawę ludzkości, niż o sprawę narodową i plemienną. Najj. Pan nie powtórzył dosłownie oświadczeń, które wyraził niedawno w znanej rozmowie z lordem Loftus w Liwadyi, ale najwyraźniej potwierdził ich znaczenie i doniosłość, dodając, że jak nigdy nie myślał i nie myśli o podbiciu Indyj; tak samo nie zamierzał i nie zamierza żadnych anneksyj nad Bosforem.

Pragnę jedynie, rzekł Cesarz, i mniemam, że mam prawo żądać, aby nareszcie położono koniec nieznośnemu stanowi chrześcian w prowincyach tureckich; aby przeszkodzono ostatecznie ponowieniu się prześladowań, wyzyskiwań i rzezi w tamtych krajach, ażeby dobrodziejstwa cywilizacyi i sprawiedliwej administracyi zapewnionemi zostały ludnościom, które połączone są wiarą religijną z chrześcianami Europy; a tym sposobem, aby usunięto nieustający powód buntów i zamieszek na Wschodzie, a niepokoju i niebezpieczeństw w Europie. Rosya wyjątkowem swojem położeniem, bezpośredniej interesowaną jest w dopięciu tego celu. Lecz i dla całej Europy jest to żywotnym interesem, a równie teraz, jak i dawniej, niczego bardziej nie pragnę, jak działać w zgodzie z mocarstwami dla zakończenia obecnej kryzys, w ten sposób, aby się nie ponowiła. Ale potrzeba, ażeby mocarstwa nadal nie zadawalniały się słowami i czczemi obietnicami. Reformy ogłoszone w protokółach i dekretach Porty, pozostały zawsze martwą literą. Zaprowadzenie systemu konstytucyjnego i parlamentarnego dla całego cesarstwa tureckiego, jest złudzeniem. System ten nigdy nie będzie mógł wejść w życie w Turcyi. Wyjątkowe choroby winny być leczone wyjątkowemi środkami, a zamiast objetnic i złudnych projektów, potrzeba rzeczywistych faktów i praktycznych urządzeń, których zaprowadzenie zapewnionem być winno skutecznemi rękojmiami. Tego żądam. Nie chcę anneksyj ani podbojów; ale chcę polepszenia losu gnębionej ludności chrześciańskiej.

Odpowiedziałem Jego Ces. Mości, że doniesienia przesłane mi przez Waszą Ekscellencyę zgadzają się z temi, jakie otrzymał Cesarz co do możności pokojowego zakończenia konferencyi stambulskiej. „Sympatya Włoch, dodałem, zapewnioną jest gnębionym ludom Wschodu. Działanie dyplomacyi włoskiej jak dotąd, tak i nadal zmierzać będzie do zapewnienia zwycięstwa ich sprawie, w obronie której stanął Cesarz, a którą cała Europa uznała za słuszną. Gorąco pragniemy, ażeby konferencya stambulska doprowadziła do porozumienia, wskutku którego chrześciańskie ludy Turcyi mogłyby rzeczywiście używać dobrodziejstw administracyi prawidłowej, sprawiedliwej, stałej, i o ile się da, autonomicznej, pod zwierzchnictwem Porty. Z naszej strony przyczynimy się do dopięcia tego celu i do wyszukania zgodnie z innemi mocarstwami rękojmi, które mogłyby pod tym względem zapewnić przyszłość. Ale jednocześnie rząd Jego Królewskiej Mości życzy sobie, ażeby te rękojmie mogły być inne, niż wojskowa okupacya, która dwojakie przedstawia niedogodności, raz, iż mogłaby dać początek groźnym zawikłaniom, a powtóre, iż byłoby trudno oznaczyć chwilę, w której miałaby się zakończyć".

Na to Cesarz odrzekł bez wahania: „Co do tego mogę pana zapewnić, że jeżeli będę zmuszony wejść, będę umiał wyjść".

Następnie Cesarz zastanawiał się nad kwestyą rękojmi. W jego przekonaniu najlepszą i najskuteczniejszą rękojmią, jest wojskowa okupacya. Jednak, dodał Cesarz, gdyby konferencya wynalazła inne rękojmie równie skuteczne, nie pominąłbym ich i zgodziłbym się na nie, bo jest mojem najgorętszem życzeniem oszczędzać szczególniej w tej chwili — krew i mienie mojego ludu. Ale, dodał — niezbędnem jest, ażeby te rękojmie były prawdziwie skutecznemi i rzeczywistemi, i żeby niezachwiana i jednomyślna wola mocarstw zmusiła Turcyę do zaprowadzenia żądanych reform.

Cesarz polecił mi następnie podziękować w Jego imieniu Jego Królewskiej Mości za poparcie dane do tej chwili przez rząd włoski, jego własnym usiłowaniom zapewnienia tryumfu polityce, której jedynym celem jest spełnienie zadania cywilizacyjnego i humanitarnego.

Proszę przyjąć itd. (podp.) *Nigra.*

— Jenerał Klapka przesłał następujący list do *N. Fr. Presse* o przyszłéj wojnie rosyjsko tureckiéj:

„Liczne doniesienia o sile i stanowisku armii rosyjskiéj w Besarabii i w południowéj Rosyi, pozwalają nam z pewną ścisłością sądzić o stanie i rozłożeniu armii operacyjnéj, przeznaczonej do Bułgaryi. Sześć korpusów rosyjskich naprzód zmobilizowanych, z których dwa przeznaczono do obrony wybrzeża i Krymu a cztery do wymarszu nad Dunaj, wzmocniono znacznemi posiłkami i dla tego można obliczać armię rosyjską, skoncentrowaną w Besarabii na 250 do 260,000. Z armii téj wypadnie użyć 60 do 70 tysięcy dla zabezpieczenia linij komunikacyjnych i dróg etapowych, i dla obserwacyi twierdz naddunajskich, tak że około 180,000 pozostanie tylko do kroków zaczepnych w Bułgaryi. Wobec téj siły Turcya powinna się tak przygotować, aby jéj linia obronna nie została złamaną przez jednę bitwę, lecz przeciwnie, aby przez długie trwanie wojny zyskała na sile i oporze. Siła armii tureckiéj w Bułgaryi, mająca zadaniu temu odpowiedzieć, liczy obecnie do 200,000 ludzi, a w ciągu przyszłego miesiąpa, może bez zbytniego wysilenia wzróść do 250,000. Jeżeli więc z jednéj strony armia rosyjska pod względem taktyki i zupełnéj organizacyi technicznéj, jednak z wyjątkiem piechoty, ma przewagę nad armią turecką, to z drugiéj strony armia turecka ma za sobą wszystkie korzyści terenu i cztery silne uzbrojone twierdze: Silistryę, Warnę, Szumlę i Ruszczuk, które jéj ruchom służyć będą za punkta oparcia i znacznie je ułatwią. Linia Dunaju sama przez się, ma jako linia obronna tylko względne znaczenie: gdyby bowiem Turcy chcieli całą linię od Widdynia aż do ujścia Dunaju utrzymać, to naraziliby się na niebezpieczeństwo, że w tym lub owym punkcie zostałaby złamaną, a jedna część ich siły zbrojnéj odciętą lub zniszczoną. Przyniosłoby to zwłaszcza na początku kompanii ciężkie skutki dla dalszych wypadków wojennych, gdyż klęska ta musiałaby oddziałać demoralizująco na armię i kraj cały.

Będzie to głównie zależeć od zachowania się Austro-Węgier, jak daleko rozszerzy się rosyjska sfera operacyjna. Jeśli Austro-Węgry nie okażą się zbyt nieprzyjaznemi wobec Rosyi, to naczelny wódz rosyjski, trudnoby się zdecydował przejść linię Aluty i aby uniknąć potrzeby pomagania Serbom, przemawiano w Belgradzie za zawarciem pokoju. Gdyby zaś Austro-Węgry okazały się dla Rosyi szczególnie przyjaznemi (czego niechcemy przypuszczać), to dowódzca armii rosyjskiéj zechciałby zapewne spróbować przez Sofię zająć tył Turkom i równocześnie powstanie bułgarskie na nowo rozbudzić.

Koleje żelazne w Rumunii, główna linia operacyjna postępującéj armii rosyjskiéj wskazują, gdzie przejście przez Dunaj będzie przedsięwziętem. Przejście to jest tylko możliwem między Ruszczukiem i Silistryą, lub między Galaczem i Brailą. Nie znając jeszcze rosyjskiego planu operacyjnego, możemy oprzeć uwagi nasze na przypuszczeniach, że dowódzca rosyjski wybierze prawdopodobnie przejście między Brailą i Galaczem, przejście bowiem między dwiema fortecami tureckiemi Ruszczukiem i Silistryą, jest nader niebezpiecznem. Przejście pod Brailą pozwalałoby Rosyanom zająć cały dolny Dunaj aż do jego ujścia, utworzyć tam silną podstawę operacyjną i postępować daléj po wielkiéj drodze wojskowéj, prowadzącéj do wnętrza Bułgaryi, a ztamtąd do Konstantynopola. Prócz tego przejście Braila-Galacz dozwalałoby zamknąć armię nieprzyjacielską w czworoboku, utworzonym twierdzami Warną, Silistryą, Ruszczukiem i Szumlą i zmusić ją do przyjęcia bitwy rozstrzygającéj. Jeśli Rosyanie zdecydują się na to działanie w takim razie będą zmuszeni posunąć swe prawe skrzydło naprzód, obsaczyć Silistryę, ewentualnie oblegać ją, a zarazem wysłać oddział, wystarczający do obserwowania Ruszczuku. Z armii rosyjskiéj pozostałoby do operacyi przeciw Szumli i Warnie 120,000. Druga hypoteza byłaby następująca: gdyby armia rosyjska zamierzała w pierwszym rzędzie oblegać Ruszczuk i Silistryę, i dopiero po zdobyciu obu tych twierdz postępować wprost ku Szumli, w takim razie musiałaby ona wszystkie swe siły skierować wzdłuż Dunaju; tylko pozostawić potrzebną ilość wojska dla zakrycia boków na drogach prowadzących do Szumli i Warny.

Podczas gdy w pierwszym razie Turcy znaleźliby w wielkiéj bitwie obronnéj sposobność do zmierzenia się z Rosyanami, to w drugim razie musieliby sami zająć stanowisko zaczepne, aby obu oblężonym twierdzom równocześnie przyjść na odsiecz.

Czy Turcy będą w stanie wykonać tę ostatnią operacyę, jest jeszcze wątpliwem, zależy to od ilości wojska, jaką w danéj chwili skoncentrować będą mogli w Szumli i jéj okolicach. Rozważając te ewentualności i wobec potrzeby rozwinięcia największych sił na wschodnim teatrze wojny; wydaje się ustawienie armii tureckiéj na innych punktach, niż pod Widdynem, gdzie jest obecnie skoncentrowaną, błędem strategicznym, o którego możebnych skutkach, nie chcemy tutaj mówić.

Trzy linie obronne dla armii tureckiéj w Bułgaryi są następujące: bieg Dunaju, leżące u wejścia do Bałkanu, obwarowane przesmyki z głównemi punktami Szumlą i Warną, wreszcie same góry Bałkanu z licznemi przepaściami i niedostępnemi wąwozami.

Gdyby obie twierdze, Ruszczuk i Silistrya, upadły i Turcy zostaliby zwyciężeni w otwartem polu, to niebyłoby to wcale rozstrzygającem, gdyż opór Turków odnowiłby się jeszcze bardziéj na drugiéj linii, w Szumli i Warnie i pobliskich miejscach obwarowanych. Gdyby i tu szczęście wojenne sprzyjało Rosyanom, to musieliby jeszcze zdobyć w ostatnim razie trzecią linię i stoczyć rozpaczliwą walkę w dolinach i wąwozach Bałkanu.

Taki obraz rozwija się przed naszemi oczyma, jeśli pomyślimy o ewentualności zbliżającéj się wojny. Dołączyć jeszcze potrzeba zniszczenia i pożogi, które niezawodnie towarzyszyć będą téj wojnie. Jednak jest to tylko jeden teatr wojny; w Azyi zaś wobec bez porównania większego fanatyzmu religijnego i charakteru wyprowadzonych na pole walki mas, zniszczenie to przedstawi się w ciemniejszych jeszcze kolorach.

I wszystko to stanie się w sprawie ludzkości, pod wezwaniem krzyża, znaku miłosierdzia i miłości bliźniego. Pozostaje jeszcze pytanie, jaką nagrodę otrzyma zwycięzca i jak się wobec tego zachowa Europa?

Jeżeli zwycięży Turcya, to odpowiedź łatwa; że zabezpieczy ona na nowo swoją niezależność i zyska szacunek świata i nikt jéj nie przeszkodzi na przyszłość w rozwoju jéj wewnętrznych stosunków. Zwycięży Rosya, to zechce także mieć wynagrodzenie. A że może być tylko materyalnem, a więc Europa nie może i nie przyzna go nigdy. Austro-Węgry nie mogą na to nigdy zezwolić, aby Rosya objęła na nowo w posiadanie ujścia Dunaju, Anglia poświęci prędzéj ostatniego żołnierza i okręt ostatni, zanim odda Rosyi Bosfor i Dardanelle. Rosya mogłaby powetować poniesione szkody tylko w Azyi, lecz i tam interesa angielskie zostałyby w ten sposób naruszone, a w Anglii nie znajdzie się ani jeden mąż stanu, któryby przystał na takie rozwiązanie. Wszystko się to więc skończy początkiem wojny powszechnéj, albo powrotem do *status quo ante bellum* a więc rozwiązaniem, dla którego poświęcanie życia set tysięcy ludzi i dobrobytu tylu krajów, nie zgadza się z przekonaniami rozsądku i odwieczną sprawiedliwością. (podp.) *Jerzy Klapka.*

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Tarnów 14 kwietnia.

Dnia 13go b. m. przybyli do Tarnowa p. Augustynowicz, dyrektor wystawy, i p. Strusiewicz, dyrektor szkoły Dublańskiej i odbyli z kilkoma osobami zajmującemi się sprawami publicznemi w przytomności tutejszego starosty i tymczasowego burmistrza, konferencyę w interesie wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie we wrześniu b. r. odbyć się mającej.

Po wyłożeniu przez p. Augustynowicza potrzeby i celu takiej wystawy, która ma wykazać i pouczyć, gdzie i jaki jest przemysł w kraju lub sposób gospodarstwa rolniczego, któreby co do przemysłu na większy rozwój i w tym celu na poparcie lub też co do gospodarstw na naśladowanie zasługiwały, i któreby przez wystawę drogę większego odbytu uzyskać mogły, zastanowiono się nad tem, jakie przedmioty do takiej wystawy kwalifikują się.

Zgodzono się na to, że z koni i bydła nie ma co wystawiać sztuk, choćby i pięknych, które nie przedstawiają jakiegoś szczególnego typu, gdzieindziej niechodowanego i na rozszerzenie nie zasługującego, gdyż w przeciwnym wypadku spędzonoby tysiące sztuk bez najmniejszego pożytku.

Podobnie i z innych produktów gospodarstwa rolniczego, tylko takie wystawione być powinny, któreby co do swej jakości tak celowały, iżby innych gospodarzy pobudzić mogły, aby do podobnych rezultatów dojść usiłowali.

Z przemysłu, tak zwane majstersztiki, na które ... wysadzi, aby ich potem zaniechać, uznano za bezużyteczną zabawkę. Również uznano za bezużyteczne zbieranie okazów z różnych okolic przedmiotów takich, które i gdzieindziej są wyrabiane, choćby w odmiennej formie lub w odmienny sposób z równym jednak pożytkiem.

W szczególności co do przemysłu domowego to tylko na wystawę zasługuje, co może i powinno się rozszerzyć i comoże sobie uzyskać odbyt choćby nie za granicą, to przynajmniej w większym promieniu niż dotąd.

P. Strusiewicz zwrócił między innemi uwagę na odpadki w gospodarstwie, jak szczeć, włosień, pierze, rurkowate kości z drobiu i t. p., które są wielkiemi artykułami handlu, a które u nas przepadają, albo też za bezcen się sprzedają na to, aby za granicę poszły i aby tam tylko usortowane były, i abyśmy je potem za drogie pieniądze czasem w dziesięciokrotnej ilości tego, cośmy za nie wzięli, od zagranicznych kupców nabywali. Zebranie takich materyałów ich usortowanie i wystawienie, tudzież przekonanie się na wystawie, jaki w takim stanie mają pokup i wartość, mogłoby zwrócić uwagę naszych gospodarzy i gospodyń na tę gałąź dochodu.

Co do funduszów na opędzenie kosztów wystawy zgodzono się na to, iż zbieranienie składek od domu do domu nie rokowałoby u nas żadnego rezultatu, i że tylko zbiorowe ciała mogłyby w razie potrzeby wystawcom tego potrzebującym jakiś kredyt otworzyć.

Po takiej wymianie zdań utworzono w Tarnowie filialny Komitet z siedmiu osób, któremi są pp.: Męciński, prezes Rady powiatowej, Dr Kaczkowski, adwokat i szef domu komisowego, Krasicki pełnomocnik ks. Sanguszki, X. Rybicki proboszcz z Wierzchosłowi, Szancer właściciel młyna parowego, Trzaskowski, dyrektor gimnazyalny i jeden członek przez Tarnowską Radę miejską wybrać się mający. Ten to Komitet ma być pośrednikiem wystawców z Tarnowa i okolicznych powiatów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 kwietnia. Bolesna dochodzi nas wiadomość: D. 15 b. m. zmarł w Rzymie O. Aleksander Jełowicki, żołnierz z powstania 1831, poseł na sejm Królestwa Polskiego, jeden z najszlachetniejszych przywódzców emigracyi naszej, uczestnik wszystkich zdrowych prac narodowych na wychodźtwie, później kapłan, jeden z twórców Zakonu Zmartwychwstania Polskiego, pisarz i mowca, misyonarz i jałmużnik. Aleksander Jełowicki przebył wszystkie szczeble w służbie ojczyzny i Kościoła. Z możnego i starożytnego rodu ukraińskiego, bohaterską miał młodość ś. p. Aleksander. Ojciec i czterech braci Jełowickich dało pierwsze hasło do powstania na Ukrainie, w którym poległ ojciec rycerskich synów. Aleksander po upadku powstania ukraińskiego, zasiadał na sejmie warszawskim. Jak w dziejach powstania 1831 r. piękną ma kartę ród Jełowickich tak w dziejach wychodźtwa Aleksander zajmuje świetne stanowisko. Wśród obłędów i upadków, którym i najwyżsi ulegli, Jełowicki jeszcze świeckim a później kapłanem i zakonnikiem, prostując zboczenia współtowarzyszy, ostrzega i nawraca. Zapuszczać się nie możemy w szczegóły tej działalności apostolskiej kilkudziesięciu lat, zacząwszy od epoki, kiedy z Kajsiewiczem podejmuje myśl Mickiewicza zakonu polskiego, kiedy znów Adama i jego otoczenie wstrzymuje od herezyj mesyańskich, aż do ostatnich czasów, kiedy przy kościele *Assomption* w Paryżu pełni gorliwie obowiązki kapelana emigracyi, a rzecznika spraw kościoła polskiego. Obok Kajsiewicza, Jełowicki stał wśród katolickiego świata jako godny reprezentant narodu, który niegdyś walczył, dziś cierpi za wiarę i kościół. Byli też to rycerze zakonnicy. Cała postać znamionowała tę bohaterską przeszłość, kiedy duch w coraz wyższe wznosił się szczeble udoskonalenia chrześciańskiego, apostolskiego posłannictwa. Choć na tułactwie, Polskę z sobą nosili na każdym kroku, wszędzie jednając jej przyjaciół, sprzymierzeńców i opiekunów. Ojciec Aleksander miał dziwny dar i urok jednający wszędzie cześć i miłość. Wprawdzie niewdzięczność i potwarz i jego od swoich niekiedy dosięgała, to jednak imię „ojca Aleksandra" miało dziwną moc rozbrajającą nawet zawiść, kojącą szał. Jak Polska cała znała i czciła ojca Aleksandra, tak świat katolicki zaliczał go między znakomitości wśród współczesnego duchowieństwa. Pius IX odznaczał go wyłączną łaską, która niemal przechodziła w osobistą przyjaźń, jak świadczy szereg listów Ojca Śgo ilekroć chodziło o sprawy dotyczące kościoła polskiego. W tej pobieżnej wzmiance przytoczyć nam należy tytuły najważniejszych dzieł, które wyszły z pod tego skargowskiego pióra: Wspomnienia młodości w 2 tomach, Kazania o świętych pańskich, korony polskiej, tłumaczenie „O naśladowaniu Chrystusa Pana", „Listy duchowne" i wiele innych drobniejszych prac i nauk. Ze zgonem ojca Aleksandra nietylko, że Polska traci jednego z najwytrwalszych strażników ducha narodowego i prawowierności katolickiej, jednego z obrońców i rzeczników wobec Kościoła i jego stolicy, ale także jednego ze świadków wszystkich politycznych, literackich walk i przejść na wychodztwie.

— Na jutrzejszy obchód jubileuszowy służby wojskowej arcyks. Albrechta wyjechał wczoraj z Krakowa do Wiednia fmpor. bar. Knebel a dzisiaj rano przejechał tędy ze Lwowa do Wiednia głównodowodzący w Galicyi fmp. hr. Neupperg.

— Na Wystawę Towarzystwa Sztuk Pięknych nadeszły: Maryi Cukrowiczownej portret mężczyzny; Walerego Eliasza „Jan Chodkiewicz pod Chocimem;" „Dolina Kościeliska", i akwarela „Jak trwoga, to do Boga"; Wojnarowskiego „Zygmunt III na mszy św. w kaplicy Batorego w katedrze krakowskiej."

— Namiestnictwo zatwierdziło statuta nowo-zawiązanego we Lwowie Stowarzyszenia politycznego *Dorsze Szulom* czyli „Zwiastun pojednania". Celem tego Towarzystwa jest: dążyć do ustalenia i utrzymania zgodnego pożycia tak pod względem politycznym jako też i socyalnym z ludnością polską w kraju i rozpowszechniać znajomość języka polskiego i jego literatury między żydami w Galicyi zamieszkałymi. Nam się zdaje, iż Stowarzyszenie mające na celu rozpowszechnianie znajomości języką polskiego, powinnoby samo od tego zacząć, aby się nazywało po polsku, a nie *Dorsze Szulom*.

— Nr. 15ty *Szczutka* z d. 15go b. m. został onegdaj we Lwowie skonfiskowany z polecenia prokuratoryi rządowej.

— Dzienniki rosyjskie podają wiadomość, że jenerał Ignatiew w czasie bytności w Paryżu „załatwił niektóre osobiste sprawy jen. Czernajewa, które mu niepozwalały powrócić do kraju" (dosłownie), i że w skutek tego Czernajew wyjechał już z Paryża i ma w krótce przybyć do Petersburga, gdzie będzie mu udzielone pewne dość wysokie stanowisko wojskowe.

— *Nowoje Wremia* donosi, że notę turecką, którąśmy właśnie zamieścili wczoraj, redagował Emil Ollivier przebywający obecnie w Konstantynopolu.

— Malarz francuski Karol Marchal, znany jako artysta i człowiek wyższego umysłu w najobszerniejszych kołach, ceniony i lubiony powszechnie, poufny przyjaciel Dumasa, odebrał sobie w zeszłą niedzielę życie, wystrzałem z rewolweru w pracowni swojej na placu Pigalle w Paryżu. Melancholia, spowodowana niedostatecznem uznaniem publicznem jego znakomitych obrazów rodzajowych jak: „targ czeladzi"; „choral luterski" i t. d.; i cierpienie oczu podały mu broń samobójczą do ręki. Marchal pożyczył sobie, jak donosi *Figaro* rewolweru od jednego z swoich przyjaciół i podziękował mu kilku słowy na karcie wizytowej za tę smutną przysługę. O godzinie 1szej popołudniu słyszano go nucącego piosnkę w pracowni a później zamienił jeszcze z służącym swoim kilka żarcików. Gdy około godziny 7ej wieczorem wzywano go na obiad, leżał na łóżku świeżo ogolony w najczystszej bieliznie, z przestrzeloną prawą skronią. Z zwieszonej ręki wypadł rewolwer na ziemię. W pracowni było wszystko jak najstaranniej uporządkowane, obrazy stały na sztalugach, na kominku leżały pożegnalne listy do przyjaciół: między innymi do Jouberta, Dumasa, Brébanta i Boussatona. Marchal liczył dopiero lat 50, był wesołego humoru i silnej budowy ciała. Do restauratora p. Brébant napisał list następujący: „Kochany Pawle! Wzrok mój coraz gorszy. Malując, widzę przedmiot podwójnie, wystarcza to, aby mnie wstrzymać od wszelkiego tworzenia. Jest to śmierć dla malarza. Od roku blisko męczę się, w nadziei, że będzie lepiej. Trwa to jednak ciągle. Żywej duszy nie wspominałem o tem; po co skarg daremnych! Sprawia się tylko boleść tym, którzy pomódz nie mogą. Straciłem wesołość, cierpliwość nieopuszczała mnie jednak, póki nabywca moich obrazów nie popadł w nędzę i zobowiązań względem mnie nie zawiódł. Tyle ciosów na raz, to za wiele! Kiedy życie zaczyna mnie opuszczać, nie ma wyboru jak opuścić życie. Bywaj zdrów kochany Pawle! uściskaj żonę swą odemnie i pospiesz, błagam, cię o to do mojej biednej przyjaciołki i nieś jej pomoc, o ile możesz. Ściskam Cię *Karol Marchal.*

TEATR. We wtorek dnia 17go kwietnia: Po raz 3gi: Dramat w 5 aktach, oryginalnie przez Jerzego Horwata napisany: — (zalecony do grania na konkursie krakowskim w r. 1876): *Iwan Podkowa.* Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 16go kwietnia cały dzień i wieczór śnieg; termometr od — 2·0 doszedł do + 1·7 C. Barometr opada; rano o 6ej dnia 17go kwietnia stan jego był 736·1 mill., termometru — 0·4 C. Wiatr północny.

— We środę dnia 18go kwietnia: Św. Apoloniusza męczennika.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Prawnik* oprócz działu poświęconego praktyce sądowej i administracyjnej i przeglądów tygodniowych zawiera: w Nr. 6 — 14 Uwagi nad powsz. Ustawą hipoteczną przez Józefa Louis. W Nr. 6, 8, 11, 15 O komisyach akademickich Akademii Umiejętności w Krakowie przez prof. Dra Burzyńskiego. W Nr 12 Rzecz o lichwie przez Dra Gustawa Hajtera. W Nr. 13 — 15 Kara uwięzienia i zakłady karne przez Dra Józefa Rosenblatta.

Sprawy sądowe.

Kraków 17 kwietnia.

W Nrze 69 *Czasu* w wykazie rozpraw sądowych przytoczone było nazwisko Macieja Waligóry, jako zostającego pod zarzutem kradzieży. Na żądanie oświadczamy, iż nazwisko to nie dotyczy wójta z Woli Justowskiej znanego i nigdy dotychczas nieposzlakowanego Macieja Waligóry.

Proces socyalistów rosyjskich.

(Dokończenie).

Cóż więcej dodać mamy dla uzupełnienia obrazu o owym procesie socyalistów, który słusznie nazwano procesem „32 gubernij, bo w tylu miejscach jednocześnie sprzysiężeni podkopywali i podkopują dotąd podstawy władzy i ustroju społecznego w Rosyi? Sprawozdania stenograficzne z toku całej sprawy jeszcze i dotąd nie są ukończone; wszakże mowy obrońców, po których spodziewaliśmy się czegoś ciekawego, jak dotąd przynajmniej zawiodły nasze oczekiwania. Skutkiem zapewne obawy odpowiedzialności, jaka spotkała śmielszych obrońców w procesie o demonstracyi na placu Kazańskim w Petersburgu, mowy adwokatów, broniących podsądnych w niniejszej sprawie, blade są, nieśmiałe i nie rzucają zgoła żadnego nowego światła ani na ogół sprawy, ani na pojedynczych jej uczestników.

Zachowanie się wszystkich oskarżonych w sprawie 32 gubernij wobec badań sądowych, stanowi kontrast rażący z postępowaniem podsądnych w procesie o demonstracyę na placu Kazańskim. O ile bowiem tamci odznaczali się tchórzliwem wypieraniem się win wszelkich i wykrętnemi tłumaczeniami swych czynności, w celu usprawiedliwienia się przed sądem *coute que coute*, o tyle ci, którzy dziś zasiadają ławy podsądnych w Petersburgu, robią jak gdyby paradę ze swej otwartości i śmiałości w odpowiedziach. Żaden z tych podsądnych, bez względu na wiek i płeć, nie zaparł się winy, owszem, wyznaje ją otwarcie, w słowach jasnych aż do zuchwalstwa, aż do cynizmu. Wyraźnie pozują oni wszyscy na „wyższych i szlachetnych męczenników swej sprawy". I bardzo też być może, że ten ich sposób postępowania, wspólnie z rozgłosem, nadanym całemu procesowi, zyska sprzysiężeniu socyalistów w Rosyi daleko więcej prozelitów, niżli ich odpadnie w skutek niniejszego procesu.

Wyrok sądowy zapadły w tej sprawie d. 26 marca, skazuje: 1) na pozbawienie wszelkich praw i przywilejów stanu i zsyłkę do robót ciężkich (katorżnych) w fortecach syberyjskich: ks. Aleksandra Cycyanowa, włościanina Piotra Aleksiejewa i technika Grzegorza Aleksandrowa na lat 10; syna kapitana Grzegorza Zdanowicza i syna radzcy stanu Włodzimierza Aleksandrowa na lat 6. 2) Na pozbawienie wszelkich praw i ciężkie (katorżne) roboty w fabrykach syberyjskich: szlachciankę Zofię Bardin i córkę asesora kollegialnego Olgę Lubatowicz na lat 9; siostrę tejże Wiarę Lubatowicz na lat 6; szlachcica Iwana Dżabari, szlachcica Antimosa Gamkerlidze, szlachciankę Lidyę Figner, kupcównę Barbarę Aleksandrowną i córkę urzędnika Aleksandrę Chorżewską (mianującą się księżną Cycyanową) na lat 5; mieszczanina Siemiona Agapowa na lat 3 mies. 4. 3) Na pozbawienie

wszelkich praw i zsyłkę do Syberyi na osiedlenie bez ograniczenia czasu: szlachcica Michała Czykoidze i poddanego austryackiego Aleksandra Łukasiewicza. 4) Na pozbawienie niektórych praw i przywilejów i zamknięcie w domu roboczym: mieszczankę Annę Toporkową na lat 4 i starozakonną Hesię Helfman na lat 2. 5) Na pozbawienie wszelkich praw i służbę w robotach aresztanckich poprawczych: włościanina Iwana Jedukowa na rok 1 mies. 3. 6) Na pozbawienie niektórych praw i przywilejów i deportacyę na mieszkanie bez prawa wyjazdu: szlachcica Iwana Złobina, szlachcica Mikołaja Cwilniewa i córkę kapitana Eugenię Subbotin, do gub. Irkutskiej, popowiczów Bazylego Georgiewskiego i Michała Owczynnikowa do gub. Jeniscjskiej na lat 18; szlachcica Martyna Młodieckoja i Nadzieję Subbotin do gub. Tomskiej na lat 8; diakonowicza Aleksego Muromskiego do gub. Tobolskiej na lat 5; podporucznika Michała Woronkowa, Maryę Subbotin i córkę urzędnika Helenę Miedwediewą do gub. Tomskiej na lat 4. 7) Na zamknięcie w domu roboczym: włościanina Mikołaja Jedukowa na mies. 3. 8) Na zamknięcie w domu poprawy: szlachcica Grzegorza Sidoradzkiego na tyg. 6. 9) Na zamknięcie w więzieniu zwykłem: popównę Nadzieję Gieorgiewską na mies. 2 i żonę szlachcica Katarzynę Gamkerlidze na tyg. 6. 10) Na areszt zwykły, cywilny: mieszczanina Iwana Kurakowa na tyg. 3, popównę Katarzynę Wiedieńską i popowicza Aleksandra Trubeckoja na tyg. 2. 11) Sąd uznał winnymi i zasługującymi według prawa na pozbawienie wszelkich praw i przywilejów i zsyłkę do robót ciężkich (katorżnych) w Syberyi: szlachciankę Barbarę Batiuszkową, kapitana Lwa Iwanowa, włościanina Mikołaja Wasiljewa, włościanina Iwana Barinowa, włościanina Pafnucego Nikołajewa i sołdata Piłata Jegorowa na lat 9; popowicza Aleksandra Bielejewskiego i sołdata Wasilja Kowalewa na lat 3 i mies. 4. Lecz zważywszy: a) że udział podsądnych Batiuszkowej, Iwanowa i Bielejewskiego w rozpowszechnianiu pism rewolucyjnych, nie miał zbyt wielkiej doniosłości; b) że podsądni: Wasiljew, Barinow, Nikołajew i Jegorow, chociaż mieli udział w karygodnych czynnościach, lecz jako ciemni i nieoświeceni prostacy, nie mogli mieć pojęcia o ważności popełnionej zbrodni, są więc raczej ofiarami mimowiednemi pokus i namów tych, którzy pragnęli i stan włościański wciągnąć do swych zbrodniczych knowań, i c) że podsądny Kowalew sam się stawił przed władzą ze szczerem wyznaniem swej winy, a następnie pomógł wiele do wykrycia swych niegdyś kolegów i wspólników. Sąd postanowił: los ośmiu wspomnionych podsądnych „polecić łasce i miłosierdziu“ Cara, prosząc go, aby wszyscy oni od robót ciężkich byli zwolnieni, a natomiast, aby w drodze łaski skazani zostali: Batiuszkowa, Bielajewski, Iwanow, Wasiljew, Barinow, Nikołajew i Jegorow na osiedlenie w bliższych guberniach Syberyi, Kowalew zaś na mieszkanie w Tobolsku. I 12) Djakonowicza Iwana Rozdestwenskiego, włościanina Piotra Ostrowa i mieszczanina Grzegorza Sbromirskiego sąd uniewinnił zupełnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 16go i 17go kwietnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nie wielki, chęć kupna ożywiona. Dowiezione zboże w krótkiej chwili rozkupione zostało.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 45 złp. do 59 złp.; żyto za 227 funtów od złp. 36 do 42 złp.; jęczmień za 202 funtów od 25 do 30 złp.; owies za 138 funtów od 17 do 20 złp.; groch za 250 funtów 35 do 40 złp.; proso od 33 do 36 złp.

Obrót na dzisiejszym targu Kleparskim z powodu zbyt wygórowanych wymagań właścicieli, był dość ograniczono, dla tego ruch był bez ożywienia, a pokup odbywał się na najgwałtowniejsze potrzeby. W zakupnie brali udział i pruscy kupcy, a głównie pobliskie młyny parowe.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·50 do 14·— złr., czerwoną od 11·— do 14·40, białą od 11·25 do 14·50; żyto piękne polskie za 100 kilogra. od 10·— do 10·90; żyto podolskie za 100 kilogr. od 9·25 do 10·15; jęczmień dla brow. za 100 kilogr. od 8·50 do 9·18; na paszę za 100 kilogr. od 7·75 do 8·25; owies za 100 kilogram. od 7·75 do 8·50; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 8·50 do 11·—; wykę od 6·— do 7.— złr.; koniczynę czerwoną od 50·— do 85·— złr.; koniczynę białą od 40.— do 50 złr.

Ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

W dniu 14 b. m. odbyło się w przytomności komisarza rządowego, radcy skarbowego, Jana Krumłowskiego, czwarte zwyczajne ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie. Obecnych akcyonaryuszów było 20, reprezentujących akcyj 2,220, z prawem do 186 głosów.

Posiedzenie zagaił wice-prezes Rady nadzorczej baron Józef Baum mową, w której podniósł pomyślny rozwój Zakładu kredytowego ziemskiego, wskazując na bilans, przedstawiający zyski, przynoszące akcyonaryuszom 7% od wypłaconego kapitału i na zaufanie, jakiem publiczność otacza instytucyę kupując z chęcią listy zastawne i dłużne po stosownej cenie.

Przyczynę tak pomyślnego rezultatu działań Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie upatrywał mówca w dwóch warunkach: w organizacyi opartej na zdrowych zasadach i w odpowiednim zarządzie, którego działanie podnosząc, wezwał obecnych do podziękowania dyrekcyi za jej staranność o dobro Zakładu, czego też obecni akcyonaryusze z przychylną chęcią dopełnili.

Odczytane następnie sprawozdanie dyrekcyi wykazuje, że w ciągu roku 1876 udzielono pożyczek na dobra ziemskie 268,410, na realności miejskie 94,350, na mniejszą własność ziemską 139,800, razem złr. 502,560.

Ogół pożyczek dotychczas udzielonych wynosi: na dobra ziemskie 1,578,830, na realności miejskie 407,650, na mniejsze posiadłości ziemskie 548,170 złr., razem 2,697,650. złr.

Stosunek pożyczek do czystej wartości hipoteki wynosi na sto: 44,07.

Z końcem przeszłego roku zorganizowała dyrekcya Zakładu nowy związek kredytowy ziemski, z kolei dziewiąty w Rymanowie dla okręgów sądów powiatowych w Krośnie, Brzozowie, Sanoku, Bukowsku, Rymanowie i Dukli, który z dniem 1 kwietnia r. b. rozpoczął swe czynności. Tak więc związki kredytowe, rozwijając się stopniowo, ogarniają coraz większą przestrzeń kraju.

Kasy wkładkowe przedstawiały w dniu 31-go grudnia 1876, stan następujący:

1. Kasa krakowska . . . . złr. 265,733 c. 52
2. Kasa tarnowska . . . . „ 118,291 „ 91

Konto zysku i strat przedstawia wedle bilansu zysku czystego: złr. 38,473 c. 74.

Członek Rady nadzorczej Dr Maksymilian Machalski oświadcza, imieniem komisyi weryfikacyjnej, że, po sprawdzeniu ksiąg i wszelkich rachunków, tudzież dowodów rachunkowych, okazuje się zgodność bilansu z księgami Zakładu.

Bilans ten wykazuje czystego zysku	złr. 38,473	c. 74
Z sumy tej wypłacono już w myśl uchwały Rady nadzorczej z 28go grudnia 1876 tytułem 5% dywidendy od kapitału akcyjnego .	„ 25 000	„ —
Pozostaje ratem do rozdziału:	złr. 13,473	c. 74

Dyrekcya wnosi, ażeby ogólne Zgromadzenie zatwierdziło wypłatę kuponu styczniowego, a następnie uchwaliło:

a) 5% przenieść do funduszu rezerwowego	złr. 673	c. 68½
b) tytułem tantiemy wypłacić: 10% Radzie nadzorczej . .	„ 1,347	„ 37½
5% Dyrekcyi	„ 673	„ 68½
c) 5% przeznaczyć na uposażenie kasy zaopatrzenia dla urzędników Zakładu	„ 673	„ 68½
d) a na superdywidendę od kapitału zakładowego, a mianowicie od 2,500 sztuk akcyj à 200 fl., na każdą akcyę po 4 złr.	„ 10,000	„ —
e) pozostałą resztę przeznaczyć do funduszu rezerwowego	„ 105	„ 31—
Razem, jak wyżej:	złr. 13,473	c. 74

Wnioski te uchwala Zgromadzenie jednomyślnie.

Na każdą akcyę wypłacono już 2 stycznia r. b. po złr. 10, tytułem superdywidendy zapłacone zostaną jeszcze po złr. 4, razem więc 14 złr., co uczyni 7% od wpłaconego kapitału.

Następnie przystąpiono do wyboru trzech członków Rady nadzorczej i jednego dyrektora w miejsce ustępujących z kolei, którego rezultat już w Nrze 85 *Czasu* ogłosiliśmy.

Poradnik przem.-rolniczy. w Nr. 8ym zawiera: Instytut techniczno-przemysłowy w Krakowie; O zamiarze wystawy pow. we Lwowie (c. d.); Zaprawa wapienna wyrównywająca zaprawom w starożytności wyrabianym i używanym; Trwały i tani cement; Amerykańskie świdry Bohlkensa; Uprawa pszenicy; Sprawozdanie targowe.

Wiedeń 17 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1384, węgierskich 2393, niemieckich 246 — razem 4023 sztuk.

Z powodu większego spędu, w porównaniu z ostatniem targiem o 1200 sztuk, ceny spadły od 3 do 4 złr.

Galicyjskie płacono od 47, 48, 49½ do 50 złr.; dwie partye osobliwych po 52 złr.; Węgierskie od 47, 53 do 55 złr., niemieckie od 49 do 53½ złr. Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bukareszt 15 kwietnia. Michał Kogolniczano mianowany został ministrem spraw zagranicznych. Izba ma się zebrać już w przyszłym tygodniu. Wybory do Senatu mają nastąpić już w ostatnich dniach przyszłego tygodnia.

Dubrownik 16 kwietnia. *(Polit. Cor.)* Pod Uteszem wszystkie gromady powstańców Hercegowińskich zgromadziły się. Sulejman basza przybył wczoraj do Gacka. Armia jego wyruszyła na Presiekę.

Zagrzeb 16 kwietnia. D. 12go b. m. zaszły liczne utarczki pod Topolą między powstańcami pod Babiczem a Turkami pod Cewgiczem. Obustronne straty wynoszą 210 ludzi.

Korespondent nasz lwowski podaje kilka doniesień o rezultatach zjazdu poselskiego, który się odbył 15go b. m. we Lwowie. Sądząc z tych doniesień, grono posłów nowowybranych jest za wykluczeniem spraw szerszej polityki, której wciąganie na arenę sejmową w obecnem położeniu byłoby szkodliwem i jest za drogą reformy ustawodawczej a nie procesu konstytucyjnego. Są to dwa najważniejsze punkta, które rokują porozumienie się między tem gronem posłów a stronnictwem reformy. Różnice powstają jednak w określeniu reformy, bo zjazd lwowski oświadcza się przeciw gminie zbiorowej.

Z powodu uroczystości wojskowej na cześć Arcyksięcia Albrechta niektóre dzienniki wiedeńskie wyliczają czyny waleczności, które dorzucił ten wódz do sławy swego bohaterskiego ojca. Wśród niepowodzeń ostatnich kampanij, armia austryacka zawdzięcza chwile zwycięstwa dowództwu Arcyksięcia Albrechta tak w kampanii 1859 r. jak świetną bitwę pod Custozzą w 1866 r. Na innem miejscu zastanawiamy się nad zasługami sędziwego wodza i zdolnością organizacyjną, której wiele zawdzięcza obecny stan armii.

Pogłoskom o mobilizacyi, o rozkazach rozesłanych wymarszu wojska ku południowym granicom, zaprzeczają półurzędowe organa tak węgierskie, jak przedlitawskie. Charakterystycznem jest, że dzienniki słowiańskie i czeskie donoszą o gotowości Austryi wzięcia udziału w wojnie rosyjsko-tureckiej i wkroczenia do Hercegowiny, podczas kiedy niektóre pisma węgierskie marzą tylko o zajęciu Serbii.

Zjazdy i narady ministeryalne w sprawie ugodowej ciągle trwają. Znać, że czegoś jeszcze brak, że jeszcze nie ma pewności zupełnej o powodzeniu aktu ugody.

Wczoraj rozpoczęły się narady biskupów austryackich zgromadzonych w Wiedniu. Poprzedził je wielki obiad u arcybiskupa wiedeńskiego Kutschkera, gdzie obok wielu dostojników duchownych, zasiadało kilku dyplomatów i dygnitarzy świeckich.

Zgromadzenie katolickie w Pradze wysłało do Ojca św. adres, który w całym kraju pokryty został tysiącami podpisów. Młodoczesi, aby dać zaprzeczenie temu aktowi wierności i stwierdzić, że stary husytyzm nie wygasł, podejmują kontragitacyę w celu wysłania adresu do rządu włoskiego. Dotąd rzecz to była niepraktykowana, aby poddani obcego państwa wysyłali adresy do ministrów i gabinetów zagranicznych, lecz Młodoczesi piszą dziś adres do ministrów włoskich, aby jutro przesłać podobny akt do Petersburga.

W Niemczech jeszcze nie przebrzmiały owacye dla Bismarka. Objawiają się one teraz w adresach dziękczynnych za to, że nie wziął dymisyi, co da znów kanclerzowi sposobność do wynurzenia w odpowiedziach, które się już rozpoczęły, swojej gotowości dla ojczyzny. Po za temi paradnemi wystąpieniami przygotowuje się w stronnictwie liberalnem plan utworzenia ministerstwa skarbu na całą Rzeszę niemiecką.

Z Rzymu donoszą do *Gazety Kolońskiej* z d. 13 b. m., jakoby negocyacye między Stolicą apostolską a rządem rosyjskim w sprawach Kościoła katolickiego w Polsce uległy przerwie w skutek nowych propozycyj rosyjskich. Papież, dodaje ta gazeta, jest zniecierpliwionym i ma wystąpić z nową gwałtowną alokucyą specyalnie przeciw Rosyi. Pierwsza część doniesienia zdaje nam się niemieć podstawy, o nowych bowiem negocyacyach między rządem rosyjskim a Stolicą świętą nie otrzymaliśmy żadnych wskazówek; przeciwnie zaś rzeczą to wiadomą, że Ojciec św. zamierza niebawem w allokucyi napiętnować prześladowanie schizmatyckie w krajach polskich.

Piszą nam z Wiednia dla objaśnienia chwilowego położenia, ze strony dobrze zwykle świadomej rzeczy: „Nie mają żadnej podstawy liczne obiegające dziś pogłoski o jakimś nowym rozpaczliwym kroku dyplomatycznym tego albo owego państwa w celu powstrzymania wojny. Dyplomacya czuje, iż doszła do ostatecznych granic swojej działalności i dla tego nie można z jej strony wyglądać jakiejś nowej fazy. Odpowiedź rosyjska na ostatnią notę okólną turecką, nadeszła już do Wiednia. Zamyka ona dyskusyę. Nie wierzcie także doniesieniom o zajęciu Kalafatu przez Turków lub o przygotowaniu takiego ruchu. Rząd turecki stanowczo zaprzecza, aby zamierzał to uczynić“.

Z Kiszeniewa dowiadujemy się, że armia rosyjska znajduje się obecnie w dobrym stanie i znacznie jest powiększoną od zimy. We wszystkich okolicznych miejscowościach pełno spotyka się wojska. Drogi są dotąd w opłakanym stanie, tak iż wszelkie ruchy nader są jeszcze utrudnione. Koleje rumuńskie nie mogą w najlepszym razie więcej przewieść dziennie, jak dziesięć tysięcy wojska, coby naraziło Rosyan na walki z przeważającemi siłami tureckiemi. Użycie zatem dróg innych do marszów zdaje się być niezbędnem. O administracyi wojskowej wciąż niekorzystne dochodzą doniesienia. Nieraz mają się także zdarzać przypadki nieładu w dawaniu rozkazów i oddziały wojsk lub baterye skierowane są mylnie w miejscowości, z których bywają natychmiast odwoływane. Słowem, materyał wojskowy ma być lepszy niż kierownictwo. Po drugiej stronie Dunaju stoi liczna i dobre robiąca wrażenie armia turecka, ożywiona fanatyzmem, który uderza w oczy i zwraca na siebie uwagę przejeżdżającego, Armii tureckiej zbywa na dowództwie i odpowiednich wartości prostego żołnierza niższych oficerów.

W ubiegłych dniach ruch w armii rosyjskiej wzmógł się znacznie. Nietylko pod Kiszeniewem przygotowania do rozpoczęcia kampanii na dobre przedsięwzięte zostały, ale i pomiędzy wojskami na Kaukazie zarządzone zostały ruchy koncentracyjne ku granicy, z czego okazuje się, że operacye wojenne mogłyby jednocześnie rozpocząć się nad Dunajem i w Azyi mniejszej. W początkach zeszłego tygodnia odbyła się w Tyflisie pod przewodnictwem namiestnika kaukaskiego W. ks. Michała rada wojenna, na której rozbierano plan kampanii, poczem wysłane zostały rozkazy do wszystkich dowódzców wojsk kaukaskich. W Radzie tej brali udział wszyscy jenerałowie dowodzący dywizyami wojsk tamtejszych, jakoto Melików, Sofiano, hr. Tonlouse-Lautrec, książe Orbelian, Kresatycki i wielu innych mniej więcej znanych wojskowych rosyjskich. W. książe jako główno-dowodzący rozesłał po radzie tej kuryerów na wszystkie strony i zarządził, aby do 14 b. m. nastąpił wymarsz wszystkich drużyn i garnizonów fortecznych ku granicy. W skutku tego Tyflis tak został z wojsk ogołocony, że powstała myśl powierzenia bezpieczeństwa miasta, posiadającego zresztą bardzo nieznaczną policyę, straży obywatelskiej, co we wszystkich miastach kraju kaukaskiego ma być naśladowane. Sam wielki książe miał niezwłocznie wyjechać do armii, która rozlokowana w Armenii i Gruzyi oczekiwać będzie dalszych rozkazów. Według *Pol. Corr.* armia ta przeznaczona do przejścia granicy ma wynosić 110,000 piechoty, 25,000 kawaleryi i 350 dział polowych. Siły te zdaje się zbyt wysoko są obliczone, mianowicie co do piechoty. Co zaś do kawaleryi, (aczkolwiek oprócz wymienionej liczby samych drużyn nieregularnych liczą do 15,000 jeźdzców), cyfra ta nie wydaje się być przesadzoną, gdyż wiadomo, że na Kaukazie skoncentrowane są zawsze liczne pułki Kozaków, Czerkiesów i tak zwanych kubańskich sotni. Oprócz wojsk regularnych powyżej wymienionych, utworzono dywizyę ochotników armeńskich, która skompletowaną zostanie do 20 kwietnia. Z Tyflisu donoszą, że oczekiwanie wybuchu wojny spowodowało na Kaukazie wielkie wzburzenie umysłów i jakkolwiek Rosya może wystawić w okolicach tych znaczne siły militarne, nie trzeba zapominać, jaką ludność użyć ona zamierza przeciwko potędze półksiężyca, jak zaciętą i długą wojną musiała ujarzmiać kraj ten i jak świeże są jeszcze wspomnienia tego podboju. Gdyby Rosya rozpocząć miała na wielką skalę kampanię azyatycką, musiałaby przedewszystkiem liczyć na własną siłę, co nie pozostanie bez wpływu na środki i zasoby wojenne użyte nad Dunajem.

Z Petersburga telegrafują d. 16 b. m. do *Polit. Corresp.*: „Kampania dyplomatyczna jest ostatecznie zakończoną. Cesarz wyjedzie prawdopodobnie 19 kwietnia do armii“. Pierwsze to, niemal urzędowe doniesienie o udaniu się Cesarza do obozu, a jednocześnie, jak już nam to wczoraj pisano, *Wiener Abendpost* zapisuje na czele zupełne zwątpienie w utrzymanie pokoju. Z Wołoczysk piszą do *Fremdenblatt* 13 b. m., że cała armia rosyjska posuwa się naprzód. Koleje żelazne potrzebne do przewozu wojsk, włączając w nie rumuńskie, zarządzane będą przez oddział kolejowy w ministeryum, w porozumieniu z towarzystwami. Korespondent wspomina dalej o wiadomości podanej już wczoraj przez nas o ustąpieniu ministra finansów Reutera, który przeciwny jest wojnie, zastąpić go ma minister dróg, wiceadmirał Posset. „Przed rozpoczęciem wojny, kończy korespondent, zajdą niektóre u nas zmiany. W każdym razie Cesarz przemówi jeszcze raz w Kremlinie, gdyż zawsze tak bywa przed rozpoczęciem wojny. W Kijowie przygotowują w pałacu cesarskim pokoje dla Cesarza i następcy tronu“.

Wobec tych najświeższych wiadomości bledniej oczywiście doniesienia o dalszych próbach akcyi dyplomatycznej. Przecież podobno do ostatnich dni hr. Andrassy, który chciałby zażegnać wojnę, nie miał zwątpić jeszcze w możność pośrednictwa i kłaść miał główny nacisk na wysłanie pełnomocnika tureckiego do Petersburga w sprawie rozbrojenia.

Presse nie przykładając wielkiej wagi do tego, donosi przecież, iż poseł turecki Aleko basza, rozmawiając wczoraj z przemysłowcami, powiedział „nie będzie wojny.“ W każdym razie bilans wiadomości uspokajających, chociażby nieprawdopodobnych, nader jest już dzisiaj szczupły. Za to z pewnym naciskiem pojawia się znowu z kilku stron wiadomość o ewentualnej okupacyi Bośni przez wojska austryackie. Dzienniki wiedeńskie powtarzając z innych dzienników te pogłoski, kładą przed niemi znaki zapytania, lecz co dziwniejsza, że węgierskie dzienniki piszą o tej okupacyi, wprawdzie ewentualnej, bez znaków zapytania. *Buda Cor.* odbiera w tej mierze z Wiednia obszerny telegram, który przypuszcza wyraźnie możliwość podobnej okupacyi i motywuje ją koniecznością zapobieżenia dalszej a uciążliwej dla Austryi emigracyi ludności bośniackiej, wyznaczając nawet jenerała dywizyi hr. Szaparego jako dowodzącego ekspedycyą. Trudno zaiste o gorszy i bardziej błahy argument za okupacyą. Każda i pod jakąkolwiek formą okupacya byłaby w sprzeczności z neutralnością, która jedna dotąd odpowiada interesom monarchii, życzeniom jej ludności i stanowi finansów. Czekać nam wypada pod tym względem na dalsze objaśnienia, ale dzisiejsze symptomata nie mogły ujść naszej uwagi. Ks. Meszczerski, który przybył do Wiednia na jubileusz Arcyks. Albrechta, jak nas zapewniają osoby znające go osobiście, nie mógłby mieć sobie powierzonej misyi politycznej. Jest to bowiem jedynie i wyłącznie człowiek światowy, nietrudniący się polityką. Z Peterburga donoszą, że jenerał adjutant i ataman kozaków ks. Krasnowucki wyjechał z rodziną do Wiednia. Czy w misyi, wiedzieć nie można.

Wiadomości z Paryża świadczą, że tam najwięcéj się obawiają, aby wojna nie pozostała zlokalizowaną, i najmniéj wierzą, aby mogła pozostać zlokalizowaną.

Utarczki z powstańcami hercegowińskimi a wojskami tureckiemi już się rozpoczęły, jak świadczą powyższe telegramy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Rzym 17 kwietnia. Ogłoszono 21 dokumentów uzupełniających „zieloną księgę“. Dochodzą one do d. 13go kwietnia i odnoszą się do protokółu londyńskiego. — Menabrea przybył tu.

Londyn 16 kwietnia. Według *Standarda* Anglia zrobi jeszcze jeden ostatni krok próby dla odwrócenia wojny. Dziennik ten powątpiewa w skuteczność takiego upomnienia wystosowanego do Petersburga. *Morning Post* ma nadzieję, że przed zerwaniem pokoju przypomnianem będzie Rosyi, iż traktat paryski obowiązuje ją do żądania pośrednictwa. Jeśliby Car pomimo wszelkich zapewnień pokojowych wojnę wypowiedział, Anglia będzie musiała przypuścić, że pragnie zniszczyć Turcyę dla jej zdobycia i aneksyi. Oprócz *Daily News*, wszystkie dzienniki przybierają postawę nieprzyjazną Rosyi. *Times* rozbiera domniemaną postawę Anglii w przyszłej wojnie i zaleca jej ścisłą neutralność, jak długo wojna będzie tylko wymierzoną przeciw przyczynom naruszenia pokoju. Zła gospodarka turecka czyni nierpodobnem ujmowanie się za sprawą turecką.

Londyn 17 kwietnia. W Izbie wyższej lord Granville ubolewał nad naciskiem, jaki wywierano w protokóle na Turcyę; żądał on wyjaśnień pod względem deklaracyj rosyjskiej włoskiej i angielskiej; pytał, czy inne mocarstwa przystąpiły do niej; ubolewał, że Turcya zawsze dawała do zrozumienia, iż nie miała się czego obawiać od Anglii. Lord Derby odpowiedział, że hr. Szuwałow był przeciwny ogłoszeniu projektu protokółu londyńskiego. Główną rzeczą było sprowadzić rozwiązanie pokojowe kwestyi. Trzeba się tylko zastosować do stosunków między Rosyą a Turcyą. Ostatni ustęp protokółu nie znaczy środków przymusowych przeciw Turcyi, lecz że Anglia ewentualnie poradzi się wszystkich innych mocarstw, co robić. Rosya odpowiedziała na zapytanie Anglii, iż rozbrojenie Rosyi zawisło od zachowania się Turcyi, poczem Anglia odpowiedziała, że protokół, jeśli bezskutecznym pozostanie, nie dałby się użyć do żadnego innego celu. Anglia dążyła do pośredniczenia między Turcyą a Rosyą. Gdyby Anglia nie była podpisała protokółu, byłaby ściągnęła na siebie całą odpowiedzialność. Na tem zakończyła się ta pogadanka.

Londyn 17 kwietnia. *Standard* mówi, rozbierając następstwa możebne wojny rosyjsko-tureckiéj, iż wojna zdobywcza nie będzie dozwoloną. Anglia mogłaby widzieć wojska rosyjskie po obu brzegach Dunaju nie ruszywszy palcem, ale jeśliby Austrya i Niemcy zaprotestowały przeciw obecności wojsk rosyjskich w Bułgaryi i zawezwały Anglię do podpisania protestacyi, Anglia byłaby zmuszoną uczynić temu żądaniu zadosyć.

Londyn 17 kwietnia. Bióro Reutera donosi, że sześć tureckich okrętów pancernych przybyło do ujść Suliny.

Bukareszt 17 kwietnia. Kogolniczeanu wystosował do ajentów rumuńskich za granicą okólnik, w którym oświadcza, iż polityka rumuńska zmierzać ku temu będzie, aby nie narazić żadnego interesu narodowego, utrzymać pokój i ścisłą zachowywać neutralność. Rząd zamierza zwołać Izbę po ukończeniu wyborów do senatu.

Konstantynopol 16 kwietnia. Wysłannicy czarnogórscy odjechali dziś ztąd drogą na Odessę. Eskadry tureckie morza Czarnego i Śródziemnego już wypłynęły tam. Obwieszczenie urzędowe zaprzecza, aby rząd miał zamiar ogłosić w stanie oblężenia Konstantynopol, albo inne jakie miejsce.

Kursa. Wiedeń 17 kwietnia, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 58·40 — Renta srebrna 63·25. — Losy z r. 1860 105·75. Akcye Banku Narod. 762·— Akcye kredytowe 134·50 — Londyn 130·50 — Srebro 114·75 — Napoleony 10·44—. — Lombardy 72·25 — Losy z r. 1864 121·— — Akcye kolei Karola Ludwika 195·25—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 82·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 62·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 80·— — Losy premiowe węgierskie 80·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 66·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 104·—. — Listy zastaw. hipoteczn. 83·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 64·10 — Rubie 144·75.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 17 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . . (za 1 sztukę)	1 44	1 46
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 72	1 85
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 62½	0 64½
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 95	6 10
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 95	6 10
Napoleondor „ . . „ 1 „	10 15	10 40
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 50	114 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	111 50	113 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	90 50
Obligacye indemnizacyjne galic. .	80 —	83 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	75 —	77 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	— —	84 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	— —	85 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	— —	89 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 —	90 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	77 50	80 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	194 —	200 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	103 —	110 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(4%, 5%, 6% listy Tow. kredyt. i banku hipot.: we Lwowie (za 100 zł. wa.); listy zastawne i obligi: Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; listy król. Pol.: (rub. i kop.))

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa .	16 —	20 —
Wiedeń 16 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 30	58 50
5„ „ „ srebr.	63 50	63 75
„ Oblig. ind. niż. Austr.	102 —	— —
„ „ „ czeskie .	102 —	— —
„ „ „ węgierskie	69 —	70 —
„ „ „ galicyjskie	80 —	81 —
„ „ „ bukowińsk.	78 —	80 —
„ „ „ siedmiogr.	67 50	68 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 —	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	94 —	94 50
4„ galicyjskie	76 75	— —
5„ „	— —	83 50
6„ galic. zakł. kred. włośc.	88 —	89 —
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	— —	89 —
7„ „ „ „ „ 20	— —	98 50
6„ „ „ „ „ 36	— —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5„ zakł. kredyt. austr. .	106 —	106 50
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	88 75	89 25
5„ Domen. państ. 120 złr.	141 —	142 —
6„ Banku gal. hipot. . .	84 —	84 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	274 —	278 —
„ „ „ 1854 .	100 —	102 —
„ „ „ 1860 .	105 —	107 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	— —	115 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	121 —	122 —
„ prem. pożyczki węg.	67 50	68 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	151 50	152 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm . . .	— —	37 50
„ „ Palffy . . .	27 —	27 50
„ „ Klary . . .	31 —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	25 50	26 —
„ miasta Budy . . .	28 —	30 —
„ Windischgraetz . .	— —	23 —
„ hr. Waldstein . . .	— —	22 —
„ hr. Keglevich . . .	13 75	14 25
„ Rudolfa	13 30	13 65
„ tureckie 400-frank. .	13 75	14 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	763 —	766 —
Zakładu kredytowego . .	134 —	134 50
Żeglugi parow. na Dunaju	295 —	300 —
Kolei północ. Ferdynanda	1750	1755
„ rządowej fr. a. . .	216 50	217 50
„ zachod. c. Elżbiety .	125 50	126 50
„ Południowej . . .	72 —	73 —
„ Galicyjskiej . . .	194 75	195 25
„ Czerniowieckiej . .	— —	— —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	85 —	87 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	100 50	101 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	90 —	91 —
„ Koszycko-Bogumił. .	75 50	77 50
„ Siedmiogrodzkiej .	72 50	73 50
„ Cisańskiej	150 —	151 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	104 —	105 —
„ Franciszka Józefa .	—	111 —
Banku anglo-austryackiego	62 50	63 —
Zakładu kredytowego węg.	106 75	107 —
Banku franko-austryackiego	8 50	9 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	69 50	70 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	— —	65 —
„ państwowej 500 fr. .	156 —	— —
Emisya z r. 1867 .	145 50	147 50
„ południowej 500 fr. .	111 25	112 —
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 —	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	107 —
„ południ. płn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	— —	— —
5% w srebrze . . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II.	97 80	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 —	74 —
Emissya z r. 1867 .	69 50	70 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	57 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	75 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 07	6 10
„ dukat na wagę .	6 07	6 10

	płacą	żądają
Naploeondory	10 38	10 40
Suweryny angielskie . .	12 90	13 —
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	113 75	114 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 70	63 80
Rubel pap.	1 44	1 44·50
Lwów 16 kwiet.		
Dukat holenderski . . .	5 94	6 10
„ cesarski	5 98	6 16
Półimperyał rosyjski . .	10 40	10 70
Rubel srebrny rosyjski .	1 68	1 80
„ papierowy	1 45	1 47
Marki 100	62 75	64 —
Listy zast. T. kr. gal. 5%	— —	84 —
„ „ „ „ 4„	— —	77 —
„ „ Banku hipotecz.	— —	86 50
Obligi indem bez kupon.	— —	83 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	193 —	197 —
„ „ Lwow.-Czern.	— —	108 50
„ banku hipot. gal.	— —	216 —

Warszawa 14 kwiet.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawn. 1ej seryi .	—	—	—	—
„ „ 2ej seryi .	—	—	—	—
„ kupon . .	124⁴/₀		—	—
„ „ nowe . .	89	40	89	70
kupon . .	155⁵/₀		—	—
„ likwidacyjne . .	79	25	—	—
kupon . .	147⁷/₀		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	178	—	—	—
„ „ „ 1866 „	176	—	—	—

✝

Za duszę ś. p.

O. Aleksandra Jełowickiego,

ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, żołnierza z r. 1831 i posła na sejm Królestwa Polskiego, zmarłego w Rzymie 15 kwietnia b. r.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się *w kościele OO. Kapucynów* we czwartek dnia 19 kwietnia b. r. o godz. 10 zrana.

Stowarz. Nauczycielek w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Biuro Umieszczeń

Nauczycielek i Bon,

zostające pod kierunkiem p. *M. Holskiéj*, przy ul. Różannéj, kamienica W. Bartynowskiéj Nr. 412, zawiązawszy rozległe stosunki z krajem i zagranicą, mianowicie: Paryżem, Genewą, Berlinem, Poznaniem, Drezném itd. itd. i zapewniając wszelką punktualność we względzie zleceń, — uprasza Szanowną Publiczność o liczne poparcie; nauczycielki zaś zgłaszające się do tegoż Biura, zechcą już tém samem przyczynić się do rozwoju Stowarzyszenia, mającego ich własne dobro na celu. (1024-1-)

Wydział Stowarzyszenia.

Niżéj podpisany, b. restaurator, **otwiera z dniem 19ym kwietnia b. r. dla swoich stołowników śniadania, obiady i kolacye** przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 294, w domu Wch Rutkowskich. Z poważaniem

(1030-1-3) **Tomasz Florczyk.**

Zygmunt Wasilkowski

Agent Warszawskiego przedsiębiorstwa asfaltowego i fabryki tektur dachowych, wykonywa wszelkie roboty, w zakres fachu jego wchodzące, **jedynie z prawdziwego rodzinnego asfaltu z kopalni Limmer pod Hanowerem,** kilkoletnia zaś praktyka, nabyta przy tego rodzaju robotach, zapewnić może potrzebny pośpiech i ścisłość w wykonaniu tychże. (951-1-15)

Rogatka Zwierzyniecka Nr. 29.

Zakład zdrojowo-kąpielowy

na

MIODZIUSIU

w Szczawnicy

rozpoczyna sezon z wycieczką majówkową w Pioniny d. 19 maja o 11. koleją. Kolej, wikt, wózki z Sącza, muzyka, bal na Miodziusiu, strzelnica, kąpiel, kręgielnia, karusel i wycieczka w Pioniny i z powrotem wikt **wszystko** razem kosztuje od jednej osoby 3-cią klasą 17 złr. zaś 2-gą klasą 21 złr. w miarę bliższych miejsc odtrąca się za kolej. Trunki: wino, piwo, wódka nie wchodzą w program. Dzieci niżej lat 10 są wykluczone — Programy będą osobno ogłoszone. — Biletów dostać można w Tarnowie u pana aptekarza ***REIDA.*** (1026-1-3)

Dr. Winternitz

WASSERHEILANSTALT

Kaltenleutgeben,

o godzinę od Wiednia, pół godziny od kolei Południowéj (Liesing) **przez cały rok otwarte. Właściciel i naczelny lekarz cesar. radca** (961-1-6)

Dr WILHELM WINTERNITZ

docent uniwersytetu wiedeńskiego.

Rady lekarskiéj i bliższych szczegółów udziela w Wiedniu, Stadt, Mölkerbastei 8 i **w Kaltenleutgeben.**

Urządzenie kawiarni

prawie nowe i zupełne, jak: bilardy, stoły marmurowe, krzesła, kasa kredensowa itd. bardzo gustowne, jest do sprzedania za połowę ceny zakupna. Przedmioty te stały na pierwszem piętrze, który lokal przerobiono na szkołę tańców. Wskutek śmierci właściciela jest także do oddania na dole kawiarnia zdolnemu kawiarzowi. Bliższa wiadomość w *Wiedniu, Sechshaus, Hauptstrasse 27 Café Austria* u właściciela. (1003-1-3)

DARMO (966-1-)

rozsyłam na żądanie cenniki i próbki mojego wielkiego składu różnych najnowszych krajowych i zagranicznych *materyj na suknie*, gładkich *świecących, zephir, oxford, bareż,* czarne i kolorowe *materye jedwabne*, czarne *kaszmiry, kratkowane* i jeszcze bardzo wiele przedmiotów różnych po zadziwiająco tanich cenach.

Ludwig Zwieback w Wiedniu, Mariahilferstr. 110.

Zamówienia wykonywa punktual. za zaliczką.

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA I SIROP piersiowy NAFÉ

z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada niezawodną skuteczność sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (74-12-12)

Med. Dr. Karol Żuławski,

lekarz Stowarzyszenia Bratniej pomocy Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie, **mieszka obecnie przy ulicy Stolarskiéj** pod **Nr. 481,** w domu Wgo Sataleckiego. (1023-1-3)

Kandydat notaryalny

z dwuletnią praktyką notaryalną, poszukuje posady. Adres: poste restante **Kraków F. R. 26.** (1005-2-3)

Dr. Ludwik Myszkowski

adwokat krajowy,

otworzył biuro w Chrzanowie, w realności Wgo Dra Bendy.

(913-2-3)

Przy ulicy Lubicz pod Nr. 6

są do nabycia **flance trzechletnich szparagów** z nasion erfurckich za 100 sztuk 1 złr. 50 cnt., oraz przez cały maj wyborowe **szparagi na kopy** i wszelkie **jarzynki.** (888-5-5)

W. Major.

Jako towarzyszka podróży lub jako bona Niemka, pomocnica do gospodarstwa domowego lub tp. życzy znaleźć miejsce od 1 maja, pewna wdowa po urzędniku.— Bliższa wiadomość pod adresem **A. 100** w Krakowie plac P. Maryi Nr. 463. I. piętro, u właścicielki domu. (1013-2-3)

Pierwsze piętro

do wynajęcia przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 55 — od lipca. (894 3-3)

Nasiona

Erfurckie świeże

są do nabycia u (676-12-)

Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE.

Termometry i noże ogrodnicze.

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire,— w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (606-13-52)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Ce i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(603-6-)

Soeben erschien [illegible] Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis [illegible]. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. **Prof. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die [illegible] heilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. (166 38 100)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu, 9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (51 29)

Ignacy Matusiński

Rzeszów, ulica Pańska Nr. 10,

poleca swój nowo otwarty znacznie powiększony Magazyn bławatny, konfekcyjny, galanteryjny i norymbergski, zaopatrzony w najmodniejsze materye jedwabne, pół jedwabne, wełniane, bareże, perkale, żaknoty, muślinki, weby, płótna, aksamity, welwety, bieliznę stołową, ręczniki, dryle, dywany, kołdry, kapy na łóżka, ceraty, materye meblowe, szale, chustki, kaftaniki ranne, spódnice, peniuary haftowane itp. z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich.

Skład gotowych ubiorów damskich i kapeluszy.

Suknie, dolmany, paltociki, płaszcze, kaftany i inne okrycia.

Skład sukna i kortów z fabryk krajowych i angielskich.

WIELKI WYBÓR PARFUMERYJ I ARTYKUŁÓW MĘZKICH

jako to:

koszul białych i kolorowych, kaftaników flanelowych, trykotowych i siatkowych, chustek jedwabnych i płóciennych, skarpetek, mankietów i kołnierzyków, krawatek, rękawiczek męskich i damskich, parasoli, lasek, kapeluszy, czapek, kaloszy, portmonetek, spinek, szelek, cygarniczek itd. itd.

Wielki wybór zabawek dziecinnych

oraz

Skład towarów norymbergskich

nici, igieł, szpilek, tasiemek, bawełny, guzików, koronek, wstążek, aksamitek, kwiatów itd. itd.

Ceny bardzo umiarkowane i stałe.

Przy wyprawach i wogóle przy wszystkich większych zakupnach, przenoszących kwotę 100 złr., odstępuje się 3% rabatu od cen już bardzo umiarkowanych.

Doszło do mojéj wiadomości, że osoby nieżyczliwe mojéj firmie rozsiewają fałszywe pogłoski, że ceny moich towarów są nieco wygórowane. Jakkolwiek tego rodzaju objawy, złośliwości pochodzące zapewne z ust tutejszéj méj konkurencyi żydowskiéj w jéj własnym interesie, bezwątpienia nie znajdują wiary u zaszczycających mnie swojemi względami znacznéj liczby Szanow. moich Klientek i Klientów, jednakże czuję się w obowiązku położyć raz na zawsze kres tym fałszywym wieściom, zawiadamiając Szan. Publiczność, że jedynie w tym celu otworzyłem magazyn w Rzeszowie, a nie w mieście większem, abym sprowadzając towary prosto z fabryk i to z najlepszych źródeł, a ponosząc znacznie mniejsze koszta administracyi, przynajmniéj o 10 do 15% taniéj towary od cen krakowskich i lwowskich sprzedawał i tym sposobem zapewnił sobie większe powodzenie. (1015-1 3)

Już 1 czerwca **przedostatnie** ciągnienie

ces. król. austryac.

1839 losów państwowych

z wygranemi przeszło 17 milionów zł., między temi **główne wygrane zł. 280,000,** tudzież liczne znaczne poboczne wygrane, na ostatnie dwa ciągnienia sprzedajemy **kwity udziałowe na piątą część losu.**

DWUDZIESTA CZĘŚĆ	zł. 10	20-ta CZĘŚĆ z wyłącz. najmn. wygr.	zł. 5·50
DZIESIĄTA	„ 19	DZIESIĄTA	„ 10·—
ĆWIARTKA	„ 45	ĆWIARTKA	„ 24·—
POŁÓWKA	„ 90	POŁÓWKA	„ 48·—

Serya i numer losu będzie przy zakupnie zaraz podana, gdyby serya 1go czerwca nie wyszła, wtedy może być **kwit udziałowy** wymienionym u nas na inny **z wyciągniętą seryą, bez żadnéj dopłaty.**

Ponieważ losów tych nawet po wyższych cenach trudno już nabyć, przeto spodziewać się należy jeszcze podwyższenia ceny. Radzimy więc usilnie do szybkiego zakupywania tychże losów. (987-1- 9)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

FOSFORAN ŻELAZA

P. **LERAS**, Doktora Umiejętności, *8, ulica Vivienne.*

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnéj, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, d a których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(44-15-)

L'ANISINE-MARC

Płyn ten **przeciw newralgiczny** rosyjski Dra JOCHELSON jest higienicznym środkiem **najzupełniéj nieszkodliwym** który **w jednéj chwili** uśmierza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bóle zębów itd. Cena 5 fr., pocztą franco 6 fr. 50 ct. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim. Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (731-3-15)

AKADEMIA MEDYCZNA

orzekła:

„Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności téj wody niemającéj sobie równéj w Europie w leczeniu

Chorób gastralgicznych, Gorączek, Bladaczki, Wynędznienia

i wszelkich chorób pochodzących z **Niedokrwistości.**

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka (754-4 39)

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu, *8, ulica Vivienne.*

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknięnia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(45-15-)

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÉ**

nadaje białość i świéżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (65 21-)

JARMARK na konie.

Nr. 1331. (937-2-2

Tegoroczny 14-dniowy wielki jarmark na konie w **Rzeszowie** na Ś. Wojciech 1877 przypadający — rozpocznie się dnia **23 kwietnia 1877 r.**

Co niniejszem Magistrat do publicznéj wiadomości podaje.

Magistrat miasta

Rzeszów d. 4 kwietnia 1877.

Burmistrz: *Towarnicki.*

Jul. Wład. Dalkiewicz

Doktór wszech nauk lekarskich z Paryża i Krakowa, (1027-1-3)

osiadł w Tarnowie

Burek, dom p. Świderskiego.

Nauczyciel prywatny

przysposabiający należycie chłopców **do klas gimnazyalnych,** znający dokładnie język niemiecki także i francuski, poszukuje posady.— Bliższa wiadomość pod adresem: Wny *Giedrojć*, profesor wyższej szkoły realnej we LWOWIE przy ulicy Łyczakowskiej pod Nr. 58. (889-3-3)

BRYNDZY MAJOWEJ

świeżej nadszedł transport do handlu **A. Mecnarowskiego** przy ulicy Szczepańskiej. (895-3-3)

Francuzkie Remontant

róże wysokopienne, dwuletnie, uszlachetnione sztuka 75 c., 3-letnie angielskie wysadki szparagowe za 100 sztuk 2 złr. 50 cent. poleca

(892-3-3) **KAROL FREEGE,** ogrodnik handlowy w Krakowie ul. Lubicz 113.

Obwieszczenie.

Wskutek Najwyższego polecenia otwartą zostaje niniejszem

VI. król. węgierska

rządowa loterya dobroczynna

któréj czysty dochód *wskutek Najw. decyzyi Jego Ces. Król. Mości z 18 maja 1876* użytym zostanie **na zbudowanie zakładu schronienia dla niewyleczalnych i niebezpiecznych obłąkanych**

Wszystkie ustanowione wygrane w liczbie 3334

wynoszą wedle następnego planu gry

200,000 złr. walutą austryacką, mianowicie:

I. głów. wygrana **100,000** złr., II. głów. wygrana **20,000** złr.

2 wygrane po **5000** złr.	razem 10,000 złr.	100 wygran. po **100** złr.	razem 10,000 złr.
10 „ „ **1000** „	„ 10,000 „	200 „ „ **50** „	„ 10 000 „
20 „ „ **500** „	„ 10,000 „	3000 „ „ **10** „	„ 10,000 „

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 4 czerwca 1877.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy te są do nabycia: w dyrekcyi loteryj rządowych w Budapeszcie (w Peszcie, Hauptzollamts-Gebäude), we wszystkich urzędach loteryjnych, w urzędach salinarnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w rozmaitych do tego upoważnionych miejscach we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

Król. węg. dyrekcya loteryj

Budapeszt, 31 marca 1877 r.

Alojzy v. Motusz,

król. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryj.

(516-3-6) (Za przedruk nie płaci się).

PIGULKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI

Potwierdzone prze Paryzką Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, Pigułki te używają się specyalnie przeciw SŁABOŚCIOM SKROFULICZNYM, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnemi; powracają krwi obfitość i pierwiastki jéj naturalne; obudzają i regulują odpływ krwi peryodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe itd., itd.

Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonéj.

Blancard, aptekarz, ulica Bonaparte, 40, w Paryżu.

Wystrzegać się fałszerstw.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka.* (633-7-)

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (54-8-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Teraz, teraz albo nigdy!!!

nadaje się każdemu sposobność do kupna

kompletnego garnituru dla gospodarstwa domowego

za *bezcen 4 zł. 50 c.*, składającego się z *50 sztuk:*

6 nigdy nie czerniejących łyżek z Britannia srebra,

6 „ „ „ łyżeczek

12 noży, widelców, z prawdziwéj angielskiéj stali, 6 wspaniałych filiżanek porcelanowych ze spodkami, 6 talerzy na wety z pięknéj nakrapianéj porcelany, 6 talerzy ze wspaniałemi deseniami, 6 puharków na jajka z chińskiego srebra, 1 szczypczyki do cukru z Britannia srebra, 1 sitko na herbatę z rączką.

Wszystkie te 50 sztuk z opakowaniem **tylko zł. 4·50** do nabycia **tylko o ile zapas starczy.** (727-4-4)

Tylko u mnie jedynie!!!

jest do nabycia **garnitur stołowy z Britannia niklu** odznaczony na *wystawie Filadelfijskiej* z poręczeniem, że nigdy nie czernieje.

12 łyżeczek z Britannia niklu 90 c. — 12 łyżek z Britannia niklu 1 zł. 80 c., 2 zł. 40 — 12 par noży i widelców z Britannia niklu 4 zł., 5 zł, 6 zł. — 1 chochelka z Britannia niklu 30, 40 c. — 1 chochla z Britannia niklu 50, 60, 70 c. — 1 filiżanka z Britannia niklu 60, 80 cnt., 1 zł., 1 zł. 20 c. — lichtarze z Britannia niklu masywne, sztuka po 50, 60, 70, 80, 90 cnt. — sitko do herbaty z Britannia niklu 20, 25 c., posypywacz cukru lub pieprzu z Britannia niklu 30, 40, 50 c., pucharek do jaj z Britannia niklu 20 c.

Na każdem biurku do pisania niezbędnie potrzebny

1 kompletny garnitur do pisania

z prawdziwego srebra niklowego, składający się z 1 pary wielkich lichtarzy, 1 ręcznego lichtarzyka, 1 podstawki do pisania, 1 puszki na zapałki, 1 ciężarka na listy, 1 dzwonka stołowego, 1 podstawki na pióra, 1 nożyka do papieru, 1 pieczątki.

Wszystko razem kosztuje tylko zł. 5.

Koszyki do zakupna z chińskiego łyka sztuka po 30, 40, 50, 60 c.

WIELKI SKŁAD

na *tegoroczną porę podróżną kufrów* z prawdziwego angielskiego waterproof sztuka po zł. 1, 1·20, 3.

Torby ręczne z prawdziwego angielskiego waterproof sztuka po zł. 1, 1·20, 2·50.

Torby do zawieszenia z prawdziwéj rosyjskiéj skóry juchtowéj sztuka po zł. 1·50, 2, 2·50.

Bazar Friedmann

w Wiedniu, tylko Praterstrasse 26, na dole i na I. piętrze.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.